Numer dzisiejszy zawiera dodatek ilustrowany — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7548. Rok XXVI.

Niedziela 22. sierpnia 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 25 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 1·50

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—

Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Co będzie w Genewie?

Udaremniony zamach bandytów.

Ankieta finansowa w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa, 20 sierpnia. (Pat.. Dnia 20 bm. u ministra skarbu odbyła się ankieta finansowa w sprawie szeregu opracowanych przez Min. skarbu projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, które mają być wydane na zasadzie pełnomocnictw.

W naradzie tej, pod przewodnictwem min. Klarnera, wzięli udział ministrowie: rolnictwa i dóbr państwowych, oraz przemysłu i handlu, jak również przedstawiciele Banku Polskiego, banków państw. i sfer gospodarczych. M. i. obecni byli pp.: Steczkowski, imieniem Banku Gosp. Kraj., Karpiński i Młynarski z Banku Polskiego, Staniszewski z Banku Rolnego, sen. Szarski, p. Kaden, prezes Związku Banków, Sieniawski, Adamski, Krzyżanowski i i. Na naradzie dyskutowane były zasady projektów następujących rozporządzeń:

O uregulowaniu obiegu biletów państw. o funduszu bankowym, o komunalnych kasach oszczędności, w sprawie lokowania wolnej gotowizny przez osoby prawa publ. i osoby niewłasnowolne, o konwersji z roku 1918 i 1920, oraz wkładów w P. K. O., o przerachowaniu zobowiązań innych pożyczek państw., o uporządkowaniu emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej, o udzieleniu gwarancji skarbu za obligacje Banku Gosp. Kraj., w sprawie udzielenia gwarancji skarbu za obligacje Tow. Kredytowego, przemysłu polskiego, w sprawie wydania przepisów o rozbudowie miast.

MARSZ. PIŁSUDSKI ZAPROSZONY NA OTWARCIE TARGÓW WSCHOD.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Prezes Targów Wschodnich. p. Turski i prezydent m. Lwowa, p. Neuman, byli wczoraj na audjencji u marszałka Piłsudskiego i prosili go, aby przybył na Targi Wschodnie.

WOLNY OBRÓT WALUTAMI.

Warszawa, 20 sierpnia (AW.). Dziś ukazały się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia ministrów skarbu i sprawiedliwości o wolnym obrocie walutowym. Rozporządzenia mają moc obowiązującą od dnia 15 bm.

Z dziedziny techniki.

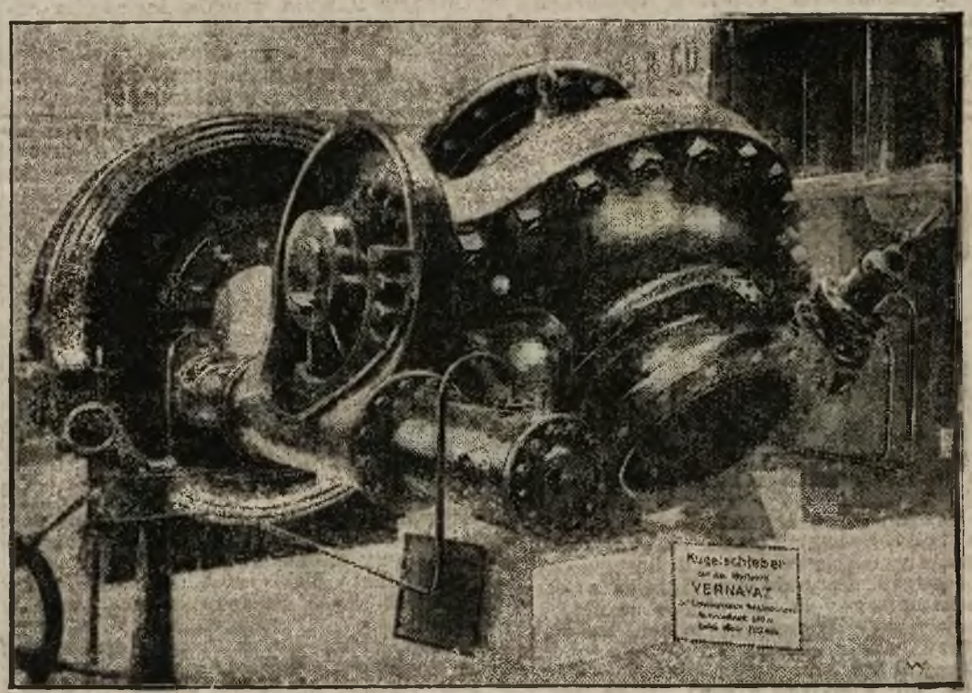

Przy maszynach wodociągowych zaprowadzono obecnie bardzo ciekawe i praktyczne ulepszenie. Jest niem wodna zasuwa kulista odciążająca, która służy do lekkiej i powolnej regulacji dopływu wody do turbin, ubezpieczając rury od nagłego uderzenia wody i pęknięcia,

NOWA LINJA DLA RUCHU TOWAROWEGO Z Z. S. S. R.

Wilno, 20 sierpnia. (AW.). Z dniem 1. września otwarta zostanie nowa linja dla ruchu towarowego z Sowietami. Linja iść będzie na Olechnowicze - Mińsk.

EKSPORT WĘGLA W PIERWSZEJ DEKADZIE SIERPNIA.

Warszawa, 20 sierpnia. (Pat.). W pierwszej dekadzie sierpnia wywieziono ogółem drogą morską i lądową, według dotychczasowych obliczeń, 565.500 ton węgla, z czego przez porty około 130.000 ton.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY HISZPAŃSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Przybyła tutaj wycieczka dziennikarzy hiszpańskich w towarzystwie charge d'affaires Hiszpanji. Goście złożyli wizyte kierownikowi wydziału prasowego w Ministerstwie spraw zagranicznych.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensac. powieści Svena Elvestad'a pod tyt. „Zakładnik".

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

Kurhany Zadwórza.

Kurhan Zadwórza: Potężny to znicz, jaki opromienia blaskiem bohaterstwa młodzież naszą, heroiczną jej cnotą rycerską — wszechobszary Rzeczypospolitej. Żywo stoją nam Lwowianom w pamięci, owe straszne chwile, gdy przed laty sześciu rozwinięte sztandary dzikich półazjatów wdarły się pod wodzą Budiennego, potężnym naporem przemożności siły w granice wskrzeszonej świeżo Polski!

A jakżesz wsteczne, groźne, wstrętne, niegodne człowieka, jego rozsądku i wyższych szlachetniejszych pojęć napisy widniały wonczas na czerwonych sztandarach bolszewickich, na godle pożogi, mordu, niszczenia, wytępienia wszystkiego, co godziwe, co zacne, co cudownie z boskiej przykazane nam woli.

I stanęła wtedy na odzew: „Ojczyzna woła do broni!“ do rozprawy z rozbestwioną hordą najeźdźców, ochotnicza garstka młodzi polskiej, kwiat inteligencji, barwny kwiat posiewu przyszłych obywateli kraju. A powiodły tę młodzież w nadbużańskie strony, nie narzucone rozkazem rzemiosło żołnierskie, lecz odziedziczona po pradziadach waleczność narodu, odziedziczona fantazja, co to ongi skrzydła orle do ramion przypięła usarzy i ta płomienna miłość Ojczyzny, która w półtorawiekowej epoce nie woli narodu, kazała synom jego gonić z orężem w dłoni po dalekich obszarach świata.

I zwarły się młode oddziały ochotnicze z wyćwiczoną w krwiożerczych zapasach i mordach, tłuszczą i wsparły słabnące ramię znużonego walką żołnierza polskiego i zapełniły piersiami swojemi wyszczerbione w szeregach jego luki.

Chlubne zaszczytne karty bojów „Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczych“ na szerokim froncie linji Bugu ociekły najpotężniej całą strugą serdecznej krwi lackiej na pobojowisku pod Zadwórzem, gdzie jeden odłam ochotniczych formacyj, odłam lotnego oddziału, dowodzony przez kap. Bolesława Zajączkowskiego, nieświadom krytycznej sytuacji, wpadł wraz z Łarabinami maszynowemi i posterunkiem konnicy dnia 17 sierpnia w kłąb skoncentrowany potężnych sił bolszewików i zionących ogniem paszcz armatnich.

Straszna to była chwila rozpaczliwej walki jednego przeciw dziesięciu, straszna była chwila, gdy zbroczona krwią, broniąca się do ostatniego tchu w piersiach młoda łatarośl dziatwy naszej ujrzała ostatni nabój w swojej ładownicy....

I nastąpiła rzecz, piętno hańby hord bolszewickich...

Oficerowie z kapitanem Zajączkowskim na czele, nie chcąc popaść w więzy, ostatnie naboje rewolwerów ku własnej skierowali skroni...

A tam dalej u murów Warszawy jaśniał równocześnie „Cud nad Wisłą i Bugiem“.

Odparta nawała wrogów ku swoim cofała się granicom.

Trudno wyliczyć imienne spisy poległych i pomordowanych pod Zadwórzem, trudno nawet oznaczyć dokładnie ich liczbę, — 100... 200.. 300, czy ilu ich tam ztąpiło do grobu.

Wielu z nich to nieznani nawet z nazwisk Bohaterowie,

Wymieniamy więc tylko dla przykładu wiązankę dobrze zasłużonych a znanych nam nazwisk:

Oficerowie: B. Zajączkowski, A. Dawidowicz, K. Obertyński, I. Juszkiewicz, L. Demeter, T. Hanak, A. Liszka.

Podhorążowie: W. Getman, W. Marynowski, T. Reichan, M. Piniński.

Sierżanci: I. Baran, I. Dyrkacz, I. Pilat.

Plutonowi: A. Rosowski, M. Kielaszek, K. Zarugiewicz, I. Czyżewski, K. Dereniowski.

Kaprale: S. Leciejewski, I. Kuza, I. Gromnicki, S. Klimkiewicz, A. Śmiałowski.

Szeregowcy: Gritzman, R. Ramert, L. Guliński, S. Hedwecki, T. Wiśniewski, Szarek, Zielińsk, Boczula, a także kobieta - Bohater p. Strojnowska, rodem z pod zaboru rosyjskiego zaciągnęła się ona w szeregi 240 p. p. M. O. A. O. jako sanitarjuszka, podczas bitwy szła atoli w pierwszym szeregu jako żołnierz z bronią w ręku. Zachowanie jej było wprost heroiczne. Wśród najsilniejszej palby przemieniała się z żołnierza napowrót w sanitarjuszkę i opatrywała rannych kolegów.

Była przedmiotem ich czci i podziwu.

Spoczęła odrębnie w zbitej na prędce trumnie nad rzeką Peltwią, przy drodze wiodącej z Połonie do Żurawnik.

A tam, w Zadwórzu, obok toru kolejowego wyrosły nad szczątkami walecznych prawych synów Polski potężne dwie mogiły i kurhany kilkuset rodzin, cel dorocznej pielgrzymki mnogich mieszkańców Lwowa i okolic. Tamto stanie niebawem dzięki za-

---

14

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

— Alarm.

— Ilu weszło?

— Dwudziestu siedmiu, nie licząc Halefa i Biodha.

— Ze mną jest jeszcze dwóch; to razem trzydziestu. Możesz zamykać.

—A jeśli ktoś z naszych nadejdzie?

— Nie puścisz; niech się nie spaźnia.

Po chwili przed zamkniętemi wrotami pozostał tylko Tahat. Zasiadł na skale, jak przedtem, trzymając wartę nad bezpieczeństwem tamtych. Przyszła doń Hatmar a widząc męża samego zdjęła obcisłe „azar“ i przysiadła obok. Wskazując palcem na zawarte drzwi, spytała szeptem:

— Znowu dziś zebranie?

— Eh, nic wielkiego dzisiaj. Może trzydziestu; nie więcej.

— Tahat drogi mój. Takie mam wciąż złe przeczucie, że z tamtąd przyjdzie na nas nieszczęście. Ona ma takie niedobre oczy...

— Zamilcz, kobieto. Dałem ci się ubłagać i pokazałem to, czego ci brat rodzony nigdy nie pokazał i przysięgłaś milczeć.

— Przecież milczę. Nie gniewaj się, Tahacie, na swą żoneczkę, ale prawdę ci mówię, że mnie sny złe trapią po nocach.

— Trzeba zażyć ziele poświęcone.

— Zażywałam. Nie pomogło nic. Wciąż śnię, że jakiś zbój mnie dusi za gardło i posiada mnie, a ty leżysz związany, bezsilny i patrzysz. A potem widzę Ją uśmiechniętą strasznie i wyciągającą ku mnie rękę, z której zwisa ważą poświęcony. Boję się strasznie... strasznie...

— Cicho, maleńka.

Objął Tahat żonę ramieniem i uspakajał ją. Tłumaczył, że, jeśli tak jest pisane, żeby przez to na nich przyszło nieszczęście, to przecież pracują teraz dla dobra ogólnego. A zresztą któż odmienić zdoła przeznaczenie? Niepotrzebnie się Hatmar boi bogini... A nie chciał jej zabierać wówczas ze sobą, ale uparła się. Tahat mówił coraz ciszej i nachylając się do objętej ramieniem kobiety, mimowolnie dotknął ustami jej ust i długo całował ją przytuloną i bojaźliwą. Szybko poczęła wiotczeć mu w ramionach i z osłabłych od żądzy ust spłynęła cicha prośba:

— Pójdźmy do domu, Tahat...

— Nie teraz najdroższa. Nie teraz. Nie mogę odejść. Rozkaz.

— To zostanę tu z tobą.

* * *

W tym czasie zamknięte za wrotami postacie osiągnęły już drugi koniec długiej cysterny, przy mdłem świetle swych ślepych latarek. Latarki elektryczne zabłysły. Przez chwilę wąski snop jasnego światła szukał czegoś na ziemi. Wreszcie znalazł. W samym kącie pod ścianą sterczało ucho drzwi, dobrze w podłodze zamaskowanych.

Ten, którego nazywano wodzem, uchwycił ucho drzwi, podniósł ciężką klapę, osadzoną na zawiasach. W świetle lampki ukazała się głęboka studnia, w środku której stała drabina. Wkrótce zatrzeszczały szczeble pod ciężarem schodzących postaci. Na dnie studni znajdował się w ścianie wąski otwór, przez który dostali się w niski, słabo oświetlony lampkami elektrycznemi kurytarz. Schodzenie po drabinie sprawiło to, że szereg postaci teraz się wyciągnął i poprzerywał. Przodem szedł wódz z dwoma gośćmi. Jeden z nich rosły i doskonale zbudowany mężczyzna przerwał wreszcie długie milczenie:

— Ho, ho! co widzę, Hassanie: elektrykę tu nawet macie...

— Więcej cudów zobaczysz szejku — odparł Hassan, zwany tutaj wodzem.

W kilku miejscach ganek był stemplowany i tak nizki, że wysocy Arabowie musieli schylać głowy, by nie trącić w zawieszone lampki.

Szli jeszcze wciąż z góry w kierunku północno - zachodnim. Minęli zagłębienie w ścianie, coś jakby niszę, w której stał przymocowany szkielet. Hassan szepnął szejkowi:

— To kościec arcykapłana Baala. Tu zginął za karę.

— Dawno temu?

— O dobre dwadzieścia wieków. Opowiem ci kiedyś tę historję.

I znów szli w milczeniu. Nagle kurytarz załamywał się na prawo, okazując ciemną czeluść. Hassan wstrzymał pochód i ręką nakazał ciszę. Obecni usłyszeli szum wody, jakby przepływającej w poprzek czarnej czeluści. Hassan zwrócił się do obecnych.

— Tu zrobicie próbę odwagi. Każdy z was musi przeskoczyć tą studnię. Rozpędzajcie się dobrze, silnie postawcie nogę przy odskoku. Kto przeskoczy — pozna tajemnicę podziemi; komu zadrżą nogi, wpadnie w przepaść. Cofnijcie się i zróbcie miejsce do rozpędu. Ja skaczę pierwszy. Kto tchórzy, lepiej niech się wstrzyma i czeka nas w tym ganku, jak szakal za namiotem.

— Miejsce! Miejsce! Barra! Barra! — nawoływali się nawzajem Arabowie. Mimowolny dreszcz przebiegł tych, którzy po raz pierwszy tę głębie przeskakiwać musieli. Skakać w ciemnościach przez studnię o nieznanej szerokości i głębokości, nie znając wysokości brzegu przeciwległego, jest bądź co bądź rzeczą niecodzienną. Wprawdzie większość z obecnych nie po raz pierwszy przebywała tę „próbę odwagi“, ale za każdym razem stwierdzali sami, że nadmiaru tej odwagi w sobie nie posiadają.

Hassan zdołał szepnąć dwom gościom:

— Dziura jest metr głęboka i metr szeroka. Pies kulawy się w niej nie utopi, ale dla przykładu trzeba się dobrze rozpędzić poczem podwinąwszy sam burnus, wykonał silny skok na cztery prawie metry. Szejk nie dał się pozostawić w tyle i przeskoczywszy „otchłań“, mruknął: (C. d. n.).

biegom Małopolskiej Straży Obywatelskiej, popieranej przez Polskie Tow. Opieki nad grobami Bohaterów, wspaniały z ofiar patrjotycznej ludności wzniesiony pomnik ku czci „Rycerzy Polskich Termopil". Wystrzeli on śmiało w przestworze hen, ku niebios szczytom, jako ozdoba drogich sercu Rodaków mogił, jako widomy znak dla tysięcy miljonów przejeżdżających pociągami podróżnych, znak i niezbity dowód, jak umie walczyć i ginąć za Ojczyznę dzielne Lecha plemię.

Z polskiego morza.

Jastarnia-Bór na Helu, 9 sierpnia.

(KK) Zachęcony przez kolegów po piórze pp. Raorta i prof. Neuhausera, udałem się w bieżącym roku na wywczasy letnie na półwysep Helski do Jastarni - Boru i muszę przyznać, że jest to miejscowość bezwzględnie najpiękniejsza ca całym Helu. Na pasie ziemi, szerokości zaledwie jednego kilometra, znajduje się piękny las sosnowy, zaś obok cały kobierzec łąk z licznymi domkami rybackimi. Po jednej stronie pasu pełne morze Bałtyckie, po drugiej zaś zatoka Helska, ciągnąca się do Pucka, Gdyni, Brzeźni i Gdańska, a od Gdyni łączy sie już z pełnem morzem Bałtyckiem. Powietrze morskie w połączeniu z żywicznymi lasami oddziaływa nader korzystnie na organizm ludzki i czyni pobyt na półwyspie Helskim nader miłym i krzepiącym. Jastarnia sama połączona z drugą wioską Borem, jest mniej korzystnie położoną, gdyż domy w Jastarni pobudowano na bardzo ścieśnionej przestrzeni, wskutek czego pobyt w tej wiosce jest mniej przyjemny. Natomiast Bór z domkami rybackimi, rozsianymi szeroko na łąkach wśród ogrodów, ma zdrowe morskie powietrze i pobyt tutaj jest nader pażądany. Półwysep Helski, prócz samej miejscowości Hel, posiada wiele miejscowości kąpielowych nad pełnem morzem, uczęszczanych bardzo licznie przez letników z całej Polski. Do tych należą: Kuźnica, Chałupy, Wielka wieś i Swarzewo. Są to jednak osady rybackie, które pod względem wygody, wiele pozostawiają do życzenia. Prócz Helu i Gdyni, w innych miejscowościach kulturalne potrzeby letników mało dotyczczas przez miejscowych Kaszubów - rybaków są uwzględniane. Przedewszystkiem pościel trzeba przywozić z domu; w niektórych domkach rybackich można otrzymać poduszkę, kołdrę i prześcieradło, ale za tę pościel liczą Kaszubi po 1 zł. dziennie od osoby. Łóżka mają jedynie sieniki wypełnione morską trawą, przykryte kocem, bez materaców. Wszystko to przypomina przeszły wiek, gdy się wózkiem z pościelą, garnkami, talerzami i innymi przedmiotami codziennego użytku jeździło do uzdrowisk i miejsc kąpielowych. Jedynie Gdynia jest pod względem komfortu pierwszorzędną miejscowością nadmorską. W ciągu ostatnich dwóch lat miejscowość ta rozwinęła się bardzo znacznie. Pobudowano wiele domów murowanych, mieszkania urządzone z pościelą, ale ceny są o wiele wyższe. Utrzymanie całodzienne w Gdyni z pokojem wynosi od 14 do 24 zł. od osoby; podczas gdy w Jastarni - Borze w pensjonacie pni pułkownikowej Boczkowskiej z Warszawy, całodzienne utrzymanie z 4 krotnym posiłkiem smacznie podanym wynosi od osoby po 9 zł. dziennie. W bieżącym sezonie towarzystwo w tym pensjonacie nie było bardzo miłe; ze wszystkich dzielnic Polski zjechało się przeszło 80 pensjonarzy, a prócz tego około 40 osób przychodziło stale na obiady. Małopolska, a szczególnie Lwów dostarczył znacznego kontyngentu letników. Pani Boczkowska z córką Haliną starają się zawsze o towarzyskie zbliżenie się wszystkich pensjonarzy i istotnie cała gromada przedstawia się w pensjonacie „Ewa" jak jedna wielka rodzina, doskonale towarzysko zespolona. Miłą niespodziankę dla Jastarni - Bór, stanowiła 16-ka chóru studentów Politechniki lwowskiej, która pod batutą kolegi Tadeusza Czajkowskiego, dała kilka nader urozmaiconych i udatnych koncertów w Borze, na Helu, Kuźnicy, Wielkiej wsi, Pucku i Gdyni. Prócz tego codziennie dancingi w morskiej kawiarni w Borze, oraz w nadmorskich łazienkach w Jastarni, dostarczają młodzieży dość sposobności do miłej zabawy tanecznej. Sala balowa przedstawia się tutaj całkiem inaczej, niż w miastach; płeć piękna uczęszcza bowiem na dancingi w krótkich sukienkach i w pantofelkach bez pończoszek.

Ze Lwowa bawili w Borze w bieżącym sezonie pp. Weiglowa, żona profesora Politechniki z córką Janiną, oraz z pną Anną Kolischerówną, Ludwika Thulliowa, synowa senatora z córka Ireną, adwokat Dr. Macieliński, prof. Konserwatorjum, artysta skrzypek Józef Cetner z żoną, artysta - malarz Marceli Harasymowicz z rodziną, urzędnik telegrafu Kozłowski z córką i synem, z Brzeska Dr. Szymon Bernadzikowski, b. członek Wydziału krajowego z rodziną; z Rohatyna prof. gimn. Rupp; z Poznania pni Marja Schmittowa wdowa po redaktorze „Dziennika polskiego" ze Lwowa z wnuczką Janiną Ziołecką; radca miasta Warszawy inż. Kwasieborski z żoną i córką Magdaleną i w. i. Prasę lwowską reprezentowali wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Karol Kucharski, prof. Konserwatorjum, recenzent muzyczny „Gazety porannej" Neuchauser, redaktor „Słowa polskiego" Dr. Kupczyński z żoną. Na Helu bawili b. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski z rodziną i b. premier Aleksander Skrzyński.

Pobyt w Jastarni - Borze z powodu sprzyjającej pogody mógł należeć do najprzyjemniejszych, gdyby nie wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia w morzu dwojga młodych osób, który do głębi wstrząsnął całą bez wyjątku kolonją letników. Już w dniu 17 sierpnia wskutek bezprzykładnego niedbalstwa miejscowego sołtysa i zarządu gminnego tonęli w morzu prof. gimn. z Kielc Michał Cetner, brat prof. lwowskiego Konserwatorjum Józefa Cetnera, oraz prof. gimn. z Rohatyna Rupp. Rybacy - strażnicy starsi ludzie, nie umiejący wcale pływać i nie mający pod ręka żadnych przyrządów ratunkowych, stali na brzegu bezradni, twierdząc, iż przy wzburzonem morzu, łódź ratunkowa puszczona na fale, może łatwo zatonąć. Wówczas z inicjatywy słuchacza Politechniki lwowskiej, członka chóru Stanisława Czernego, z kolegą Wiktorem Espenhanem i prof. z Warszawy Gartkiewiczem, wsiedli szybko do łodzi i z narażeniem własnego życia popłynęli na pełne morze, ratując obu tonących profesorów, oraz Józefa Cetnera, który pospieszył bratu na ratunek i również był skutkiem wielkich fal narażony na niebezpieczeństwo. Wypadek ten nie zdołał jednak pobudzić do większej czujności nadzoru gminnej straży nadmorskiej; dzięki niedbalstwu sołtysa rybaka Liszkowskiego, wszystko pozostało po dawnemu i prócz dziurawej łodzi, nie było nadal ani pasów ani kół ratunkowych. Starzy rybacy strażnicy pozostali na swych stanowiskach, a sołtys ograniczył się jedynie do wydania „orędzia", że dalsze posuwanie się w morze ponad półtora metra głębokości, połączone jest z niebezpieczeństwem! W tych warunkach rażącego niedbalstwa i zupełnego lekceważenia życia ludzkiego, musiało przyjść do strasznej katastrofy, której ofiarami padli w niedzielę 25 lipca, kąpiąca się w oddaleniu około 20 metrów od brzegu córka prof. lwowskiej Politechniki 19 letnia Janina Weiglówna, słuchaczka lwowskiej Politechniki, dziewczę hoże, urocze, o wysokiej inteligencji, ukochane dziecko rodziców, oraz spieszący na pomoc członek chóru technickiego p. Stanisław Knauer, syn lekarza z Okocimia, urzędnik Banku w Katowicach, absolwent Akademji eksportowej.

W trzy dni po pogrzebie nieszczęśliwych ofiar odbył się w Borze wiec letników, celem bliższego rozpatrzenia szczegółów tragicznego wypadku i obmyślenia środków ochronnych na przyszłość. Na wiec ten przybyli nader licznie letnicy, miejscowi rybacy, sołtys i starosta z Pucka. Stwierdzono że trzeba było dopiero tak strasznego nieszczęścia, ażeby sołtys zarządził niezbędne środki ratunkowe na przyszłość. Zaraz bowiem na drugi dzień po wypadku, znaleźli się na brzegu młodsi strażnicy - rybacy z pasami ratunkowymi i kółkami z liną, rozciągnięto na brzegu sieci, odgraniczono dokładnie miejsca strzeżone do kąpieli, a w miejscu wypadku zatknięto na znak żałoby czarną flagę. Na wiecu wszyscy mowcy podnieśli bezprzykładne niedbalstwo sołtysa, a staroście Lipskiemu zarzucono, iż nie starał się wcale o sprawdzenie, czy w miejscowościach kąpielowych nadmorskich wykonywane są przepisy niezbędne dla zabezpieczenia życia ludzkiego. Kiedy starosta w swym wywodzie starał się bronić miejscowych rybaków i nie znalazł słów dla potępienia karygodnego niedbalstwa sołtysa, a nawet posunął się do politycznych wycieczek do le-

Konflikt między rządem a kościołem w Meksyku.

W ostatnich dniach, w których odprawiano jeszcze w Meksyku nabożeństwa, ludność czekała gromadnie przed kościołami na swoją kolej, z powodu przepełnienia wnętrza. Ryc na nasza przedstawia katolików, czekających przed katedrą w Suadelupe, której przebudowę właśnie rozpoczęto.

tników, iż wyśmiewają gwarę kaszubka i okazują im niechęć międzydzielnicową, powstał wśród audytorjum okrzyk oburzenia a wiceprezes Tow. dzien. pol. Kucharski, wśród aplauzu obecnych, ostro zaprotestował przeciw politycznym wycieczkom starosty i radził mu poznać literaturę kaszubską, przeczytać dzieło, traktujące o Kaszubach śp. prof. Stanisława Tarnowskiego, a wówczas pouczy się dokładnie, z jakiem sercem podczas ucisku pruskiego odnosili się wszyscy Polacy do Kaszubów. Radca województwa Tyszka wykazał staroście, iż niema zielonego pojęcia o administracji i policji bezpieczeństwa a jeden z rybaków Kaszubów Wysocki stwierdził, iż letnicy odnoszą się serdecznie do Kaszubów, że nie nie jest w stanie zakłócić wspólnego serdecznego braterstwa, i przyznał, że tragiczny wypadek spowodowało niedbalstwo. Starosta nie znalazł ani słowa usprawiedliwienia i nic dziwnego, gdyż, jak twierdzą miejscowe czynniki, dygnitarz ten miał być poprzednio szoferem u wojewody Pomorskiego p. Brejskiego. Komitet wyłoniony przez wiec letników wygotował memorjał do p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wglądnięcie w te anormalne stosunki; może p. minister zechce również zająć się bliżej osobą p. starosty i sołtysa i skieruje akcję na drogę karną.

Zuchwały napad rabunkowy na pociąg.

Bandyci zabrali kilkaset tysięcy dolarów.

(b) Dzienniki amerykańskie donoszą o niezwykle śmiałym napadzie, jakiego dokonano onegdaj na linji kolejowej w jednym ze stanów zachodniej Ameryki. Gdy pociąg ekspress na linji Omaha-Portland przejeżdżał przez stację w pobliżu miasta Rawlins i zwolnił bieg, aby zrzucić worek z pocztą, trzej uzbrojeni bandyci skoczyli nagle na lokomotywę. Jeden z bandytów skierował w stronę maszynisty rewolwer, każąc mu jechać z przyspieszoną szybkością. Dwaj inni bandyci udali się do wozu pocztowego, sterroryzowali znajdujących się w nim urzędników i zabrali worki pocztowe.

Dwanaście worków pocztowych, zawierających pieniądze, wyrzucili z wozu. Jeden z wspólników bandy jechał samochodem drogą, wiodącą obok drogi kolejowej i pozbierał worki. Następnie wszyscy trzej bandyci wyskoczyli z pociągu i wsiedli do samochodu, zmuszając maszynistę do dajszej jazdy. Ponieważ bandyci mieli twarze przesłonięte chustkami, nie można było podać ich rysopisu.

Wartość zrabowanej przesyłki wynosi kilkaset tysięcy dolarów.

Rozmaitości ze świata.

WARSZAWA W CYFRACH.

W tygodniu od 1 do 7 sierpnia metryk urodzenia spisano 383, w tem żydów 126.

Aktów ślubu spisano 115, w tem żydów 28.

Skonów wśród ludności miejscowej bez przyjezdnych — zarejestrowano 326, w tem żydów 69, dzieci w 1 r. życia 96.

Ruch napływowy ludności — według kartoteki Biura adresowego wynosił: przyjazdów 2336 (w tem żydów 683) i wyjazdów 2887 (w tem żydów 726).

PÓŁ MILJONA NA ODNOWIENIE WARSZAWY.

Miejski komitet rozbudowy wystąpił do Rządu z wnioskiem, by kredytami, przeznaczonemi na odnowienie walących się domów w Warszawie, dysponował nie Bank Gospodarstwa Krajowego, jak było dotąd, lecz Magistrat.

Bank bowiem wymagał przy udzielaniu kredytów tylu formalności, że wiele osób zrezygnowało z pożyczki.

Suma, jaką Rząd przekaże w roku bieżącym na odnowę Warszawy Komitetowi Rozbudowy, wynosi 500.000 zł.

LASY POLSKIE.

Lasy polskie zajmują 8.940 tysięcy hektarów, czyli 23 proc. ogólnej powierzchni Państwa. Największe obszary leśne znajdują na ziemiach wschodnich (Polesie — 1,276 tysięcy, Wołyń 846 tysięcy ha.) 31 proc. obszarów leśnych stanowi własność Państwa, 47 proc. należy do większej własności ziemskiej, a 22 proc. do mniejszej.

Wywóz drzewa z Polski wynosił w 1922 r. — 1.991 tysięcy ton, w 1923 r. — 1.656 tys., w 1924 r. — 2.097 tys. i w 1925 r. — 6.267 tys. Głównym rynkiem zbytu drewna polskiego są Niemcy i Anglja. Prawie cały wywóz opiera się na drzewie surowem i półobrobionem (w 1925 r.: 1.582 tys. ton drzewa surowego, 1.593 tys. ton półfabrykatów, a tylko 92 tys. wyrobów.

TRAGEDJA RODZINNA.

W Zduńskiej Woli rozegrała się onegdaj krwawa tragedja rodzinna.

Urzędnik Michał Rzęciński, pokłóciwszy się ze swoją teściową Różankową o przysmaki domowe, zrzucił ją z okna 2-go piętra na bruk.

Staruszka uległa złamaniu ręki i wstrząsowi mózgu.

Ranną odwieziono do szpitala.

PIĘĆ OFIAR JEDNEGO STRZAŁU.

Na szosie rokicińskiej w pobliżu Widzewa pod Łodzią zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek.

Ktoś dał małemu chłopcu do odniesienia nabitą dubeltówkę.

Nie umiejąc obchodzić się z bronią chłopiec spowodował wystrzał.

Cały ładunek grubego śrutu trafił w grupę przechodzących osób.

Dwie osoby odniosły ciężkie rany, trzy lżejsze, w tem jedna utraciła oko.

Kursy domowego gospodarstwa dla mężczyzn.

(?) Nie jest to żart prima aprilisowy, lecz prawda. Równouprawnienie kobiet w Ameryce doszło tak daleko, że mężczyźni uczą się teraz gospodarstwa domowego.

Pierwsze kursy domowego gospodarstwa dla mężczyzn założono w Chicago. Opowiada kierowniczka tych kursów, że zgłaszający się uczniowie, gdy przyszło im po raz pierwszy wykonać praktycznie wskazania gospodarskie, zabierali się do tego bardzo niezręcznie. Lecz wnet już nauczyli się gotować i nawet okazali w tej umiejętności większą zręczność, niż to zauważyć było można na oddziele dla kobiet. Zręcznie nakrywali stół do obiadu i przystrajali tak pomysłowo, jak tylko być może. Skrupulatnie nauczyli się prowadzić książki gospodarstwa domowego i po kilku tygodniach rozmawiali z najwyższem zajęciem o nowo zdobytych wiadomościach kulinarnych.

Tajemnicze strzały w samochodzie.

Scena małżeńska na ulicy paryskiej.

(b) Onegdaj, w biały dzień, szofer taksówki, jadąc przez ulice Paryża, usłyszał dwa strzały, które rozległy się w jego samochodzie. Zatrzymał więc natychmiast wóz w którym jechał jakiś mężczyzna z kobietą. Gdy się zbliżył do drzwiczek, kobieta rzekła spokojnie: „Zawieź nas pan do szpitala. Stało się nieszczęście". Ciężko rannego mężczyznę wyniesiono następnie do szpitala, podczas gdy nieznajoma kobieta kupiła dla niego w pobliskiej winiarni flaszkę szampana. Ponieważ cała sprawa wydała się podejrzana, kobietę aresztowano i odprowadzono na policję. Twierdzi ona, że używała rewolweru w żarcie. Rewolwer wypalił przypadkowo. Tymczasem mężczyzna umarł.

Tragiczna ucieczka złodziei.

W czasie pościgu utonęli w Prucie.

(b) Policja w Czerniowcach zauważyła niedawno na jednej z ulic miasta dwóch podejrzanych złodziei, noszących pod pachą pokaźne tobołki. Jeden ze złodziei miał na sobie mundur wojsk. Natychmiast urządzono pościg za umykającymi poza miasto złodziejami. Ścigający policjanci rozdzielili się na dwie grupy i odcięli złodziejom odwrót w pobliżu Prutu, koło mostu kolejowego, Tam wezwano uciekających do zatrzymania się. Kiedy mimo to zaczęli nadal uciekać, jeden z policjantów oddał do nich dwa strzały rewolwerowe. Wtedy przerażeni złodzieje porzucili tłumoki i skoczyli do Prutu, pragnąc przepłynąć rzekę i po wydostaniu się na drugą stronę, zbiec. Ale w pobliżu młyna Schossmana dostali się w podwodny wir i obaj zatonęli. Zwłok ich dotychczas nie wyłowiono.

Aktorka rzuca się z siedemnastego piętra.

Wstrząsająca tragedja młodocianej śpiewaczki.

(b.). Znane miejsce kąpielowe Miami na Florydzie, będące miejscem pobytu letniego najelegantszych sfer amerykańskich, było niedawno widownią strasznego dramatu. Urocza artystka, śpiewaczka, młodziutka baronowa Zofja Antonowna Reuss-Harrel, żona byłego rosyjskiego kapitana Reuss - Harrela, popełniła samobójstwo w w przystępie melancholji. Udała się mianowicie na siedemnaste piętro hotelu, w którym mieszkała wraz z mężem od kilku tygodni i rzuciła się stamtąd na ulicę. — Zwłoki jej, zupełnie zmiażdżone, ledwie zdołano rozpoznać. Mąż, który w tym czasie bawił na plaży, nie wiedział zupełnie o wypadku i niczego nie podejrzewał. Dowiedziawszy się o samobójstwie żony, popadł w taką rozpacz, że udał się do swego pokoju i strzałem z rewolweru pozbawił się życia. —

Zofja Antonówna była córką znanego w czasach przedwojennych dziennikarza rosyjskiego Antoniego Wassiljewa. Otrzymała w domu ojca, który był wdowcem bardzo zamożnym, staranne wychowanie. W czasie wojny został Wassiljew wysłany jako korespondent w okolice Donu. Panował tam zaraźliwy tyfus i ofiarą jego padł wkrótce Wassiljew, pozostawiając młodziutką Zofję samą, na pastwę sumiennych losów. Samotna dziewczyna znalazła się nagle sama w bardzo groźnej sytuacji i byłaby z pewnością przepadła, gdyby nie kapitan rosyjski Reuss - Harrel, inwalida wojenny bez nogi, który zajął się Zofją. — Ożenił się z nią i zabrał ją do Londynu. — Tam głodowali oboje całemi miesiącami, aż jakiś znajomy usłyszał piękny głos Zofji, śpiewającej piosnki rosyjskie i wyrobił jej engagement na scenę. Zdobyła niebawem prócz sławy, również pieniądze, zapewniwszy dobrobyt materjalny. Mimo to jednak nadszarpane ciężkiemi przejściami nerwy nie dawały jej spokoju. Czuła się zawsze przygnębiona i niezadowolona. Nawet ogromne powodzenie, jakie zdobyła w Miami, nie zdołało wyrwać jej z apatji. — W przystępie melancholji położyła kres swojemu młodemu życiu.

Cudowna recepta.

Pomoc lekarska dla pracowników państwowych.

Młoda aptekarka, jej flaszka i słoik. — Starszy aptekarz, jego ceny i wała.

(d.). Zdarzyło się, że pewien urzędnik państwowy musiał skorzystać z słów: „Pomoc lekarska dla pracowników państw.", które miały mu przysporzyć 75 procent oszczędności na cenie potrzebnego lekarstwa.

Po dziesięciogodzinnej służbie poszedł on wieczorem do jednej apteki, w której pewna młoda panienka długo studjowała jego receptę, poczem wywiązał się taki djalog:

— A flaszki pan nie ma?

— Nie mam!

— To i słoika pan także nie ma?

— Nie mam!

Czekał ów urzędnik jeszcze na trzecie pytanie: „To i papieru na opakowanie pan nie ma?" — i na czwarte: „To i sznurka na opakowanie także pan nie ma?", poczem usłyszał takie żądanie:

— To chyba pan będzie musiał za flaszkę i słoik osobno zapłacić!

— Nie sądzę. Przecież lekarstwo kupuje się z flaszką, słoikiem, a nawet opakowaniem?

— Tak! Tylko, że Województwo niczego nam za to nie zwraca! Zresztą pan i tak nic za to nie płaci.

Urzędnik chciał panience tej zaproponować w ostatniej chwili, by raczyła mu dać lekarstwo do kapelusza. Jednak przeraził się tej myśli i nie mogąc uwierzyć w zapewnienie miłej panienki, gdyż dobrze wiedział o tem, że czwartą część ceny będzie musiał zapłacić, a resztę Skarb Państwa, poinformował o tem pannę aptekarkę i wyszedł zabrawszy z powrotem tę cudowną receptę.

W drugiej aptece cudowną receptę urzędnika odczytywał pewien starszy jegomość, któremu wypisane na niej słowa widocznie lepiej były znane, to też tu wywiązał się drugi djalog:

— Czy panu koniecznie potrzeba dzisiaj tego lekarstwa?

— Przypuszczam, w przeciwnym bowiem razie nie przyszedłbym tu!

— To może pan dowie się później, czy lekarstwo będzie dzisiaj gotowe. My za kilka minut zamykamy. Jeżeli nie będzie dzisiaj, to w każdym razie jutro rano.

A było to o godzinie siódmej z kilku minutami.

— Bardzo w to wierzę, ale niestety nie jestem obowiązany dwa razy przychodzić po lekarstwo, ani też nie mogę zadowolić się delficką odpowiedzią, czy będę miał lekarstwo, czy też nie. Jeżeli nie, to pójdę do innej apteki, trzeciej już z rzędu.

— No to w takim razie proszę pana przyjść po godzinie ósmej!

Przespacerował urzędnik godzinę po korsie, bo nie miał za co przecież wstąpić na piwo, a wróciwszy o znaczonej godzinie dostał przez okienko zasuniętej rolety zbawcze medykamenty.

— Dwa złote i dwadzieścia groszy!

A rachunek procentowy? Jedno lekarstwo 1.65 zł., drugie 1.67 zł., 200 gramów waty 5.50 zł., razem 8.82 zł. Czyli 25 procent z tego, okrągło 2.20 zł., bo na korzyść urzędnika przypada pół grosza. Dobrze! Ale ten sam urzędnik przed dwoma dniami w innej aptece, gdzie kupował to samo w pośpiechu bez tej cudownej recepty zapłacił 5.20 zł. Zatem 30 groszy zapłaci on i Skarb Państwa za flaszkę i słoik.

A lekarstwa? Przepisane na trzykrotne zużycie zmieściły się w polowach słoików i starczyły zaledwie na jedno użycie według przepisu. Wata nieprasowana i nieczyszczona i dlatego, być może, droższa o 30 groszy od waty prasowanej i czyszczonej. —

Wrócił urzędnik do domu, gdzie mały jego synek uczył się do poprawczego egzaminu z geografji:

— Tatusiu, czy Lwów leży w Azji?

Długo zastanawiał się urzędnik nad tem, co synkowi odpowiedzieć.

KAWA RIEDLA.

Sprawa gwałtu w Zimnej Wodzie.

(d.). Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że sierżant Michał Kmiotek, zajęty w Komendzie miasta, dopuścił się gwałtu na mężatce B. z Konopnicy, która przechodziła przez lasek ku stacji kolejowej w Zimnej Wodzie.

W tej sprawie zjawił się u nas p. Kmiotek i powiada, że nie pracuje w Komendzie miasta, lecz jest starszym ogniomistrzem 6 Okręg. Szefostwa artylerji, a zarazem kierownikiem kancelarji, że w Zimnej Wodzie ma swój własny kilkumorgowy lasek przez który wiedzie jedynie do niego należąca ścieszka. Przechód tą ścieszką jest wzbroniony, a mimo to mieszkańcy Konop-

nicy tamtędy przechodzą i czynią szkody w lasku.

Gdy ubiegłej niedzieli ogn. Kmiotek w swoim lasku natknął się na B., zwrócił jej uwagę, a gdy ona poczęła się awanturować, w obecności swego sześcioletniego syn ka ją odtrącił. Z tego B. skorzystała i uczyniła doniesienie do policji, oskarżając go o gwałt w tym celu, aby od niego wydostać pieniądze.

Równocześnie p. Kmiotek przedłożył nam pismo następującej treści:

Niniejszem poświadcza się, że dochodzenia policyjne nie wykazały winy dopuszczenia się zbrodni zgwałcenia kobiety przez starszego sierżanta Michała Kmiotka. Natomiast zbadano, że rzekomo zgwałcona Marja B., zażywa złej opinji, siedziała w areszcie 1) za spędzenie płodu swego dziecka, które zakopała w sieniach swego domu, 2) za wyrządzenie szkód polowych na obszarze dworskim w Konopnicy, gdy ją dzierżawca spotkał na szkodnictwie, oczerniała go, że usiłował ją zgwałcić i obecnie najprawdopodobniej z zemsty na Kmiotka, że jej niepozwolił chodzić po swym lesie, oczernila go o zgwałcenie.

Zimna Woda, dnia 18 sierpnia 1926.

Olejarczyk, przodownik".

Za zgodność odpisu: major **Adam Kopacz.**

NADESŁANE.

GINEKOLOG

Dr. Edgar ZWILLING

powrócił i ordynuje jak dawniej **Kraszewskiego 1, I. p.** — Leczenie Diatermią.

2785

NAJLEPSZE

W PRACY

NAJCICHSZE

MASZYNY do PISANIA

„REMINGTON"

Biurowe — z „idealnem uderzeniem".

Małe — do użytku domowego.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddział we Lwowie: ul. Pańska 11.

Telefon 15—55.

Blednicę niedokrwistość usuwa. Działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Polservalio Mra Krzysztoforskiego

Nimo chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za fl. 4·25 z. (= 2·40). We własnym interesie żądać wyraźnie Polservalio Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mr. Krzysztoforski, Tarnów.

KAKAO HOLENDERSKIE

słynnej w całym świecie marki **„de Jonga"** — w cenie od Zł. 5.— do zł. 12.— za 1 kg. wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową. — Porto pocztowe się dolicza do faktury. — **Tow. „TYTANY", Lwów, Rzeźnicka 6.** 2149

Tajemnica zamordowania hr. Tiszy.

Sensacyjne rewelacje dziennika „Esti Kurir".

(b) Węgierskie pismo „Esti Kurir", wychodzące w Budapeszcie zamieszcza sensacyjny artykuł pt. „Sensacyjny zwrot w procesie o zamordowanie Tiszy". Według tego artykułu jeszcze przed wielu miesiącami prokurator budapeszteński dr. Rudolf Endret zawiadomił nadprokuratora Polanyiego o zeznaniach pewnej kobiety w sprawie zamordowania hr. Tiszy. W kilka dni potem kobietę te przesłuchano na policji, ale nie spisano z nią żadnego protokołu. Gdy sąd nie korzystał z tych zeznań, oddała owa kobieta całą sprawę adwokatowi dr. Földoaryemu, obrońcy skazanego w poprzednim procesie Sztanyowskiego. Protokolarne zeznania owej kobiety oddał adwokat redakcji „Esti Kurir". Według tych zeznań mordercami hrabiego Tiszy są dwaj żyjący dziś mężczyźni, oznaczeni literami Z. U. i A. B. Pan A. B., przyjechał samochodem do willi, którą hrabia Tisza zamieszkiwał w październiku 1918 roku, zaś pan Z. U. zastrzelił prezydenta ministrów trzema strzałami z karabinu Manlichera. W protokole podani są świadkowie tego czynu.

„Esti Kurir" wzywa do rewizji procesu w sprawie zamordowania hrabiego Tiszy. W poprzednim procesie skazani zostali: Tibor Szanyowsky na 20 lat więzienia, zaś Marceli Gärtner na 15 lat więzienia.

Candy Kid Whitemore.

STRACENIE GŁOŚNEGO BANDYTY.

(?) Candy Kid nazywają w Ameryce każdego, kto lubi słodycze. Nazwa ta przeniosła się też na tych, którzy lubią używać życia za młodu.

Dnia 13 bm. stracono w mieście amerykańskiem Baltimore osławionego w całych północnych Stanach bandytę Whitemore, znanego pod przydomkiem Candy Kid.

Whitemore był synem zamożnych rodziców. Już jako dziesięcioletni chłopiec okazał czem będzie. Kradł i rabował, aby używać. Opychał się słodyczami; wymyślał istne orgje używania słodyczy z kolegami.

Oddany do domu poprawy wyszedł stamtąd po roku jeszcze gorszy. W piętnastym roku życia zorganizował bandę włamywaczy.

Grasował po całej Ameryce, głównie zaś w wielkich centrach Stanów Północnych. Gdy zdobył większą sumę pieniędzy, rzucał się w wir uciech i dopiero gdy ostatniego wydał dolara, wracał do roboty, co znaczy, że nowe obmyślił i wykonał włamanie. Kiedy wreszcie dostał się w ręce policji i osadzono go w więzieniu, przedsięwziął próbę ucieczki i zabił klucznika. Przyłapano go, gdy już wymykał się z bramy więziennej.

Za morderstwo klucznika skazano go na śmierć. Wyrok ten przyjął z cynizmem.

Egzekucja odbyła się o północy dla zapobieżenia zaburzeń, któremi groziła banda Whitemore'a.

Przeczucie śmierci.

Niezwykły wypadek w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się tam w tych dniach.

Przed dwoma tygodniami wybrał się na cmentarz poważny obywatel, p. Adamski, aby w rocznicę śmierci pomodlić się na grobie swej matki. Towarzyszył mu syn dorosły i siostra.

Gdy mieli już odejść od grobu, Adamski utkwił nagle wzrok w niebo i oświadczył, że widzi swoją matkę.

Siłą zabrano go do domu, a lekarz orzekł, że stan Adamskiego jest zupełnie normalny. Mimo to pacjent uporczywie dowodził, że niebawem umrze i począł czynić przygotowania do śmierci.

Onegdaj Adamski oświadczył, że we śnie ukazała się mu matka ponownie, przyzywając go do siebie. Dzień ten uważał za ostatni w swem życiu i spędził cały na modlitwie.

Wczoraj rano znaleziono go w łóżku bez życia. Śmierć zaskoczyła go nagle w czasie snu.

KAWOL „GLEBA" znakomicie reguluje żołądek i jako zawierający mało kofeiny poleca się nerwowym, chorym na serce i dzieciom. 1959

Rejestracja oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia.

(d) Na terenie całej Polski obecnie władze wojskowe przystąpiły do sporządzenia ścisłej ewidencji oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Do tej pory wprawdzie prowadzono taką ewidencję, lecz ona nie była dokładna, a to z powodu opieszałości odnośnych oficerów rezerwy, którzy nie stosują się do przepisów meldunkowych.

To też w spisach niektórych przychodzą po dwa i trzy razy, inni zaś wcale nie są uwidocznieni, a przytem wielu zmarłych nie zostało wykreślonych. Ponieważ badanie adresu każdego oficera rezerwy z osobna pochłania bardzo wielkie wydatki, przeto wczoraj w DOK odbyła się konferencja prasowa, w związku z którą dowództwo okręgu korpuśnego na podstawie odnośnych przepisów wydało następujące obwieszczenie:

Wzywam wszystkich tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, formanie przyjętych do wojska polskiego, którzy dotychczas nie zameldowali w urzędzie gminnym (magistracie) lub we właściwym urzędzie meldunkowym swego miejsca zamieszkania zmiany miejsca zamieszkania, zgodnie z § 496 i 497 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w r. 1926 nie otrzymali kart przydziału mobilizacyjnego, ażeby zgłosili swoje dokładne adresy osobiście lub pisemnie najpóźniej do dnia 15 września br. w urzędzie gminnym (magistracie) lub urzędzie meldunkowym.

Niezależnie od tego wzywam wszystkich wyżej wymienionych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, ażeby bezzwłocznie zawiadomili bezpośrednio dowódców swoich formacji macierzystych o swoim adresie, a jeżeli nie znają swojej przynależności ewidencyjnej, ażeby zawiadomili o swoim adresie kmdta PKU., na terenie której zamieszkują.

Winni niewypełnienia — na skutek niniejszego rozkazu — obowiązku, wynikającego z post. § 496 i 497, rozporz. wykonawczego do ustawy o powsz. obowiązku służby wojskowej ulegną zależnie od okoliczności ustalonych przez władze administracyjne, zgodnie z art. 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, karze grzywny do 500 zł., lub aresztu do 6 tygodni, albo też obu tym karom łącznie.

D-ca Okręgu Korpusu Nr. VI.
w z. **Linde**, gen. dyw.

Zwiedź Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie 14-31 VIII 1926.
Pokaz owiec i nierogacizny dn a 24, 25 i 26 VIII 26.
Wycieczki do 30 osób otrzymują 66% powrotne zniżki ko e owej. 2113

SILNE ZAPOTRZEBOWANIE AKCYJ POLSKICH WE WIEDNIU.

Wiedeń, 20 sierpnia. (Pat.). Najnowsza programowa mowa premjera Bartla oraz fakt, że Rząd polski w ostatnich czasach poczynił cały szereg zabiegów, które spowodowały zwyżkę waluty polskiej, sprawiły, że obecnie na rynku wiedeńskim daje się zauważyć silne zapotrzebowanie akcyj polskich.

O PRZEDŁUŻENIE DNIA ROBOCZEGO W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) Łódzki przemysł włókienniczy, wobec stałego wzrostu ilości zamówień, odniósł się do rządu z propozycją **przedłużenia dnia roboczego o 2 godziny, tj. do 10 g. dziennie.**

Ciągnienie 5-tej Klasy 13-tej Loterji Państwowej.

Osmy dzień ciągnienia z dnia 19. sierpnia 1926 b. r.

25.000 zł. Nr. 32024.

Po 3.000 zł. Nr. 5425 32354 38850 42081.

2.000 zł. Nr. 56378.

Po 1.000 zł. Nr. 10118 16025 20652 2408[illegible] 34182 63520.

Po 600 zł. Nr. 4386 5643 13023 [illegible]878 2755[illegible] 32437 [illegible]377 37687 37923 38563 41615 50[illegible]54.

Po 500 zł. Nr. 2853 3932 5211 730[illegible] 8245 16117 19225 21030 24412 30 28 33659 38752 43.71 46585 53763 60079 65691.

Po 400 zł. Nr. 53 323 3270 4734 9253 10777 11984 13.09 14194 15110 18016 18153 19547 2220[illegible] 22723 27011 [illegible]587 32[illegible]30 3370[illegible] 37460 37825 40299 40883 45392 45161 46631 54005 5718[illegible] 60062 60928 61477 63712 64057.

Po 300 zł. Nr. 238 540 980 1056 1192 122[illegible] 1353 1573 2237 2782 3493 4222 4259 4443 4921 55[illegible] 6637 7156 6677 7729 8215 8712 9164 9202 9585 9799 9917 9953 9989 10566 10737 11035 11433 1262[illegible] 12756 12892 12919 14159 16057 16471 16526 17[illegible] 18634 198[illegible]0 20246 20302 22535 23027 23227 24902 25671 25977 26229 26650 2[illegible]275 27859 27992 2954[illegible] 29572 30688 31593 31872 32184 32953 33033 3346[illegible] 33598 34789 35111 35408 38165 36424 36565 3681[illegible] 37076 37117 37214 37433 37752 3[illegible]075 38078 3846[illegible] 38717 38869 39236 39394 40005 40524 40729 4087[illegible] 40940 41158 41191 41235 41576 41684 42017 42172 422[illegible]7 42356 42390 42657 42755 43069 43739 44546 44745 4[illegible]453 45990 46583 47402 48750 49294 49725 50281 51001 51224 519[illegible] 52038 53381 54523 552[illegible]3 55765 56177 56617 56614 57266 57729 5[illegible]069 5[illegible]32[illegible] 58739 59092 59336 60573 61826 62761 62[illegible]54 63116 64902 64310 64335 64455 64535 64848 65203 65267 65483.

Stawki, nie umieszczane w powyższym wykazie, mogą Czytelnicy „Wieku Nowego“ przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiastowa zamiana stawek na losy nowe.

Gdzie można wygrać?

W najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państ.

„Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.

Ciągnienie trwa cały miesiąc do 13. września br. Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za opłatą z góry. — Ceny losów: ćwiartka zł. 50·— połówka zł. 100·—, cały zł. 200·— 2090

Wielki wiec kolejarzy z przeszkodami.

Wśród licznej rzeszy pracowników kolejowych od dłuższego czasu nurtuje niezadowolenie z powodu krzywdzącego ich załatwienia sprawy uposażenia, mianowicie: kolejarze **domagają się przywrócenia ruchomej mnożnej oraz zwrotu potrąconych a niedopłaconych należności w okresie przeprowadzonej równowagi budżetowej.**

Celem określenia stanowiska kolejarzy w tej sprawie, zwołał Związek kolejarzy ZZP. wiec pracowników kolejowych na dzień 20 bm. Zgromadziła się moc uczestników bez względu na przynależność do poszczególnych związków.

Po zagajeniu wiecu przez prezesa związku p. Piątkiewicza, wygłosił referat o sytuacji pracowników kolej. członek wydziału wykonawczego ZZP. p. Duma, poczem odczytano następujące rezolucje:

Zgromadzeni na wiecu pracownicy kol. protestują przeciwko pominięciu pracowników kol. przy przeprowadzonej przez rząd poprawie bytu oficerów i domagają się: 1) bezzwłocznego przywrócenia **ruchomej mnożnej**, 2) **zwrotu różnicy poborów od grudnia ub. r.**, wynikłej z powodu niestosowania wskaźnika drożyźnianego, 3) zwrotu potrąconych w okresie od stycznia do lipca br. procentowych zniżek poborów.

Ponieważ nieuzasadnione pominięcie pracowników państwowych przy poprawie bytu oficerów wywołało wśród kolejarzy silne oburzenie, zgromadzeni wzywają zarząd główny Związku kolej. ZZP. do podjęcia u rządu **energicznych zabiegów w celu zrealizowania wysuniętych żądań**

Wobec ponownego wzrostu drożyzny zgromadzeni **domagają się ograniczenia wywozu żywności oraz energicznej walki z drożyzną.**

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos p. Lang (ZZP.) wypowiadając się przeciw uchwaleniu tych rezolucji. Większość zebranych, należąca do innych związków zgodziła się z tem stanowiskiem, **wobec czego rezolucje nie zostały uchwalone.**

Wśród wielkiej wrzawy i śpiewów, zgromadzenie zakończyło się, nie powziąwszy konkretnych uchwał.

Co będzie w Genewie?

Niemcy przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (g) Z Berlina donoszą: Zbliżona do Stresemanna „Königsberger Allgemeine Zeitung“ w artykule pod tytułem: „Co będzie w Genewie?“ pisze, że **Niemcy nie będą się sprzeciwiały przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi dla Hiszpanji, nie zgodzą się jednak na przyznanie miejsca w Radzie Polsce.**

Hiszpanja odgrywa bowiem dużą rolę nietylko w Europie, ale także i w Ameryce i nie można porównywać jej do Polski, której sytuacja, tak pod względem politycznym jak i gospodarczym nie jest jeszcze pewna(!!). **Jeżeli Polsce przyzna się ostatecznie miejsce niestałe w Radzie Ligi, to będzie ona mogła być z niego każdej chwili usunięta.**

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Postulaty górników. — Stanowisko właścicieli kopalń.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Według głosów prasy angielskiej, sytuacja jaka się wytworzyła po zerwaniu rokowań górników z właścicielami kopalń jest następująca:

Postulaty górników, na których rozbiły się rokowania są: Stworzenie jednego typu umowy dla wszystkich okręgów górniczych, utrzymanie 7-godzinnego dnia pracy, oraz subwencjonowanie przemysłu węglowego przez rząd na okres przejściowy.

Właściciele kopalń natomiast uważają przedłużenie dnia roboczego za żądanie podstawowe, od którego nie odstąpią; gotowi są przyznać płace w dotychczasowej wysokości, jednak żądają, aby nowy stosunek pracy ułożony został w bezpośrednich rokowaniach pomiędzy właścicielami kopalń a zatrudnionymi u nich robotnikami.

Na dalsze subwencjonowanie przemysłu węglowego nie zgadza się rząd, czemu dał wyraz na zebraniu w Swansea minister skarbu Churchil, wykazując w energicznych słowach absurdalność dalszej polityki subwencjonowania górnictwa. (Obecni na sali górnicy kilkakrotnie gwizdem i krzykiem przeszkadzali mówić ministrowi tak, że policja usunęła siłą z sali wszystkich opozycjonistów).

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie właścicieli kopalń w celu omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się po wczorajszej konferencji. Panuje jednak zdanie, że przemysłowcy będą się starali przeciągnąć sprawę rokowań, uważając, że górnicy będą później skłonniejsi do ustępstw.

„Daily Telegraph“ natomiast wyraża przekonanie, że rząd będzie musiał zakończyć zatarg energicznem wystąpieniem.

Odkrycie pokładów diamentów.

Wędrówka ludów do Elandsburga.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (g) Z Londynu donoszą: W miejscowości Elandsburg, obok Johannesburga **natrafiono na bogate pokłady djamentów.**

Na wiadomość o tem około 50.000 ludzi, używając wszelkich możliwych środków lokomocji, od mułów począwszy, a skończywszy na automobilach, wyruszyło do Elandsburga.

KRWAWA BÓJKA POMIĘDZY POSŁAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) Z Nowego Jorku donoszą: W Meksik City, po burzliwych obradach doszło do bójki pomiędzy posłami. W czasie bójki padały gęsto strzały rewolwerowe. 20 posłów zostało rannych a jeden zabity. Są także ofiary wśród publiczności.

Reorganizacja armji.

Nowy szef sztabu generalnego we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. W związku z reorganizacją naczelnych władz wojskowych **oddział piąty personalny sztabu generalnego zostaje w najbliższych dniach całkowicie skasowany**, a agendy jego przeniesione będą do Ministerstwa spraw wojskowych.

W następstwie zorganizowania generalnego inspektoratu sił zbrojnych **skasowane zostaną w najbliższym czasie stanowiska zastępców dowódców korpusów.**

Warszawa. Z kompetentnych kół wojskowych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach mianowany zostanie **szefem sztabu generalnego korpusu Nr. VI. we Lwowie dotychczasowy szef wydziału wyznań niekatolickich w Ministerstwie spraw wojsk. pułk. Adam Koc.**

Udaremniony zamach bandytów.

Rabusie związali stróża sznurami. — Cztery śmiertelne strzały.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (g) Dziś o godzinie 2 nad ranem **udaremniony został zamach bandytów na rozlewnię wódek**, mieszczącą się przy ulicy Grójeckiej nr. 56. Gdy mianowicie około godziny 2 nad ranem powracał do mieszkania swego, znajdującego się przy ulicy Grójeckiej, gdzie mieści się rozlewnia wódek, lokator Józef Jasiński po wejściu do bramy

posłyszał od strony podwórza głośne jęki. Podszedłszy w to miejsce, przy świetle latarki

rozpoznał stróża domu, związanego sznurami i porzuconego w kącie podwórza, wśród śmieci.

Jasiński zbliżył się, aby go uwolnić z więzów. W chwili, kiedy pochylił się nad nim,

padły w jego kierunku 4 strzały rewelwerowe. Wszystkie trafiły w Jasińskiego raniąc go ciężko w szyję, piersi i 2 razy w prawą rękę. Strzały i krzyki na podwórzu pobudziły innych lokatorów, którzy czyniąc głośny alarm poczęli wybiegać z mieszkań. Bandyci zbiegli. Według zeznań świadków bandytów było czterech, z których dwóch zajętych było rabunkiem, a dwóch stało na straży. Przybyła na miejsce patrol policyjna z 23 komisarjatu spatrolowała całą okolicę,

nie zdołała jednak ująć bandytów.

Jasiński, którego stan jest beznadziejny został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Niepożądany gość.

Piorun wędrował po całym domu, dziurawiąc ściany i okna. — Domownicy wyszli bez szwanku

Podczas szalejącej burzy nad Brwinowem wpadł przez komin piorun do domu gospodarza Kidzińskiego. Po wyrzuceniu popiołu z komina i po rozsypaniu sadzy po mieszkaniu, piorun trafił w okno, rozrywając futrynę, a następnie powędrował do mieszkania na pierwszem piętrze. — Uszkodziwszy w dwu miejscach ściany, piorun skierował się z powrotem do mieszkania na parterze, gdzie naruszywszy ramę obrazu ściennego, odbił się o ścianę boczną, przy której stało łóżko, pozostawił ślad opalenia na ścianie w odległości 20 ctm. nad śpiącymi w łóżku ludźmi.

W dalszej wędrówce piorun wpadł do drugiego pokoju, uderzył w okno, przy którem na łóżku spała matka z dzieckiem, a następnie wypadł do klatki schodowej. Tu, pozostawiając część dziur w ścianie, rozerwał drzwi klatki schodowej i wreszcie wypadł na dwór.

Mieszkańcy domu, ogółem 8 osób, nie ucierpieli zupełnie podczas tej długotrwałej wędrówki piorunu po domu.

P. Kwiatkowski ustępuje.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. Dyrektor depertamentu monopoli państwowych p. **Kwiatkowski wniósł prośbę o zwolnienie go z zajmowanego obecnie stanowiska.**

SYTUACJA STREJKOWA W ANGLJI.

Londyn. 20. 8. (Pat.) Narodowy komitet wykonawczy związku górników zebrał się dzisiaj celem rozpatrzenia sytuacji wytworzonej przez zerwanie wczorajszej konferencji. Sytuację uważają za poważną. Jeden z członków komitetu wykonawczego wyraził opinję, że o leby nie zaszła zmiana w stanowisku właścicieli kopalń, walka mogłaby się przeciągnąć jeszcze przez szereg tygodni.

SAMOBÓJSTWO B. MINISTRA.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. „Neue Fr. Presse“ donosi z Sofji, że b. minister Staików wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powody samobójstwa nie są znane.

KONFLIKT MIĘDZY STALINEM I CZICZERINEM.

MOSKWA. (AW). W dalszym ciągu krążą tu pogłoski o ostrych konfliktach, istniejących pomiędzy Stalinem a Cziczerinem. Jedna z wersyj podaje, jako powód tego zatargu, stanowisko Cziczerina, który chce przeprowadzić w polityce zagranicznej ustalenie zasad współżycia z sąsiadami ZSSR. na podstawie traktatów gwarancyjnych. Stalin przeciwny jest angażowaniu się ZSSR., uznając obecną koniunkturę polityczną za przejściową i sądząc, że należy zaczekać na wyniki wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów oraz na skrystalizowanie się sytuacji w związku z tworzącym się blokiem kontynentalnym franko-niemiecko-belgijskim.

KRWAWE ZAJŚCIA W WROCŁAWKU.

Wrocław, 20. 8. (Pat.) Wczoraj wieczorem doszło tutaj do rozruchów ulicznych i do starcia między tłumem demonstrantów a policją, która wobec groźnej i nieustępliwej postawy manifestantów zmuszona była użyć broni. Aresztowano 10 osób.

NADESŁANE.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy śp.

Edmunda Riedla

kupca i obywatela m. Lwowa

odbędzie się w poniedziałek d. 23. sierpnia 1926, jako w dziesiątą rocznicę śmierci, o godz. 8. rano w kościele Archikatedral.

2 762

2159

GINEKOLOG

Dr. R. Brejter

powrócił — Akademicka 26

Telefon 7-05. 2109

Podziękowanie.

Przewielebnemu ks. Dziekanowi Dr. Stanisławowi Żukowskiemu i ks. Dr. J nowi Stepie oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać“ za słowa pocieszenia i oddanie ostatniej posługi Najdroższemu i Najlepszemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi.

Żona Albina Dębno Gołogórska

9289 **z dziećmi, wnukami i prawnukami.**

Z. S. S. R. POWIĘKSZA FLOTĘ WOJENNĄ.

Warszawa, 20 sierpnia. (AW.). Rozpoczęły się manewry czarnomorskiej floty czerwonej. Przy wygłoszonych z okazji rozpoczęcia manewrów przemówieniach przedstawiciele rządów ZSSR. zaznaczyli, że w najbliższym czasie przewidziana jest budowa czterech nowych krążowników, 6 torpedowców i kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych, które mają uzupełnić czerwoną flotę, broniącą południowych granic Z. S. S. R.

NIEUDAŁA ZASADZKA SZAULISÓW.

WILNO (AW). Ostatnio okolica Rondomanki pow. trockiego, położona na granicy polsko-litewskiej była widownią nowego zamachu Litwinów na nasze straże pograniczne. Oddział szaulisów urządził zasadzkę na patrol KOP-u, który w chwili gdy zbliżał się miejsca zasadzki zaalarmowany został eksplozją granatu ręcznego. Okazało się, że eksplodował granat w ręku szaulisa, który zamierzał rzucić go na patrol KOP-u. Litwin został zabity na miejscu, oddział litewski widząc przedwczesne ujawnienie zasadzki, w popłochu wycofał się za granicę

KONFERENCJA W MSW.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) W Ministerstwie Spraw Wojskowych odbyła się wczoraj rano o g. 11, w obecności Prezydenta Rzpltej konferencja, której przedmiotem była sprawa przemysłu wojennego, w szczególności wytwórczości przemysłu lotniczego i jego organizacji. W obradach wzięło udział, prócz Pana Prezydenta, kilku wybitniejszych generałów armji polskiej

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 20 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony około 9.04 przy tendencji spokojnej.

Bank Polski płacił bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.98, Nowy Jork zł. 9.05.

Na giełdzie akcyjnej tendencja początkowo była słaba i ospała, w ciągu zebrania giełdowego nadeszły wiadomości telefoniczne z Krakowa, że kursa kształtują się zwyżkowo, w ślad za czem i u nas tendencja wzmocniła się w szczególności dla papierów wiedeńskich, a mianowicie Górki, którą notowano początkowo 13.90, następnie zaś zł. 15, oraz Zieleniewskiego, który płacono zł. 12 i 12.25 przy niedostatecznem zaofiarowaniu. Pozatem notowano: Hipoteczny 70 gr, Przemysłowy 21, 22 i 23 gr., Chodorów 95 zł, Chybie 5.40, 5.45 i 5,50 zł., Cegielski 18.25 zł, Gazolina 2.25 i 2.30, Ojkos 26 i 27 zł. Nadto interesowano się bez transakcji: Lokomotywy 1 zł. w placeniu bez zaofiarowania, Rakszawa 40 gr. w pł., Siersza górnicza pł. 2.95 zł. żądano 3.05 zł, Tespy pl. 15,50, żądano 16 zł.

Z niekotowanych Gazy zach. 1.60, Gazy wsch. 15.25 i 15.40, Jaworzno 11.50, 11.55 i 11,60, Przeworsk okazicielski 140 zł. Bank Polski 80 zł. Pozatem notowano bez transakcji Gazociągi 30—33 gr., pożyczka konwersyjna 45.50—47.00 zł..

Mownica publiczna.

A jednak coś z tym fantem zrobić trzeba!

Był przez całe lata przy ul. Akademickiej miejski klozet i tysiącom ludzi oddawał swe konieczne usługi. Na długiej przestrzeni, między końcem ulicy Zyblikiewicza, a kawiarnią Wiedeńską był to jedyny punkt, ratujący publiczność w chwilach drastycznej potrzeby. Teraz klozet ten zniesiono, pozbawiając ogromne rzesze tego koniecznego objektu, powołując się na względy estetyczne.

Estetyka — wzgląd bardzo ważny, ale przecież przy ul. Hetmańskiej rozwiązano tę sprawę także estetycznie, a mimoto nie pozbawiono mieszkańców tej koniecznej wygody, która w większem mieście jest nawet nakazem higjeny. Ludzie, pozbawieni koniecznego punktu, zaczną go szukać w innem miejscu w pobliżu, lokować sie wieczorem koło drzew i jakichkolwiek krzaków a w pierwszej linji parkan, mieszczący się obok cukierni Welza, z pewnością nie będzie mógł w czasie wieczorów uskarżać się na brak irygacji. Czy jednak wyjdzie to na zdrowie jego deskom, czy goście sąsiedniej cukierni nie uciekną z niej wskutek miłych zapachów, czy wpłynie to na oczyszczenie powietrza dla sąsiedniego żeńskiego gimn. i czy ogółem przyczyni się do upiększenia ul. Akademickiej, na to zapewne odpowie nam lwowski magistrat — ale bodaj, czy zadowalająco? W.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w sierpniu.

AFERY NA BRUKU PRZEMYSKIM. W ostatnim tygodniu mieliśmy cały szereg afer. Najciekawszą jest afera między kierownikiem elektrowni m. p. J., a funkcjonarjuszem p. Ch. Sprawa znajdzie epilog w sądzie. Ponadto zdarzyły się w ostatnich dniach bójki uliczne między akademikami żyd. — Miał więc Przemyśl przynajmniej sensacje w sezonie ogórkowym.

NAGŁY ZGON. We środę 17 bm. zmarł nagle na udar serca znany kupiec tut. Mojżesz Astel.

ŁODZIĄ DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Onegdaj wrócił do Przemyśla harcerz p. Edw. Hed, który odbył podróż łodzią do puszczy Białowieskiej przez Warszawę, Modlin i Bugiem do puszczy Białowieskiej. Do Przemyśla wrócił koleją.

SAMOBÓJSTWO. Franciszka Szandałówna, l. 20, służąca, rzuciła się onegdaj do Sanu w zamiarze samobójczym. Zdołano ją jednak uratować. — Przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

REKONSTRUKCJE BUDYNKÓW. Z polecenia magistratu przemyskiego przeprowadzają właściciele realności w śródmieściu rekonstrukcje domów i budynków. Znaczna część właścicieli dotychczas polecenia nie wykonała usprawiedliwiając to brakiem funduszów.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grube, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorżka „Franciszka Józefa" szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody **Franciszka Józefa** dosk. onale regulu e funkcje przewodu pokarmowego. **Żądać w aptekach i drogerjach.** 2170

Kronika bieżąca.

22 Sierpnia — **NIEDZIELA** rz. kat. C. 13 po Św. Tymoteusza, gr. kat. D. 9 po S.H.8.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. „Teresina" operetka w 3 aktach Oskara Straussa.
Niedziela 22 bm. „Nitouche".
Poniedziałek 23 bm. „Teresina".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 21 bm. „300 dni". Gośc. występ Al. Zelwerowicza.
Niedziela 22 bm. „Proboszcz wśród bogaczy". Gośc. występ Al. Zelwerowicza.
Poniedziałek 23 bm. „300 dni". Gośc. występ Al. Zelwerowicza.

TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały kilka dni nieczynny.

REUERTUAR TEATRU BAGATELA.
Krakowski „Teatr Nowości".

Dziś w sobotę 21 bm. o godz. 8.30 „Jak trudno być Żydem" sztuka w 4-ch aktach Szaloma Alejchema.

W niedzielę 22 bm. o godz. 4.30 popoł. oraz wiecz. o godz. 8.30 „Jak trudno być Żydem" sztuka w4-ch akt. Szaloma Alejchema.

APOLLO: Indyjski grobowiec (2 serje).
CHIMERA: Kochanek własnej żony
FATAMORGANA: Dekameron.
LEW: Sally.
MARYSIEŃKA: Tajemnica płynącego domu. (2 serje).
PALACE: Ich grzech.

TEATR WIELKI powtarza dziś „Teresinę", znakomitą operetkę Oskara Straussa, która na wczorajszej premjerze święciła niebywałe tryumfy. Niezrównana, porywająca temperamentem i humorem Korabianka, pełen dystynkcji arystokrata Kuligowski, przepyszna sylwetka starego księcia w interpretacji Tatrzańskiego, oraz świetne postacie w artystycznem wykonaniu pp. Brzeskiej, Sowińskiego, Kowalskiego, Szoslanda, Kopczyńskiego i innych, w końcu przepiękne tańce i ewolucje układu Faliszewskiego, tworzą niesłychanie miłą całość.

W NIEDZIELE 22 sierpnia br. o godz. 7-mej wieczór odegra zespół amatorski teatru Ludowego imienia J. Kamińskiego w sali Sokoła w Janowie przemiłą krotochwilę Adama Grzymały Siedleckiego „Sublokatorkę". Dochód przeznaczony na budowę własnego osiedla tudzież na rzecz Sokoła janowskiego. Bilety w cenie od 2 złotych do 40 groszy do nabycia wcześniej w aptece Wp. mgra E. Kohna, w dniu przedstawienia przy kasie.

OSOBISTE. Jeden z młodych a utalentowanych historyków literatury polskiej Dr. Henryk Schipper powołany został na stanowisko profesora literatury polskiej w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Warszawie.

INWALIDOM WOJSK POLSKICH DO WIADOMOŚCI. Na terenie tutejszego DOK. powstała w tych dniach „Legja inwalidów wojsk polskich", jako oddział lwowski. Legja ogniskuje tych wszystkich inwalidów, którzy walczyli o Niepodległość Polski od roku 1914 we wszystkich polskich formacjach w kraju i na obczyźnie, a również z powstań 1831 i 1863 r. Kierownictwo Legji wzywa wymienionych uczestników walk o niepodległość do rejestracji, która się odbywa w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 27.

Z OKAZJI WYSTAWY HYGJENICZNO-PRZECIWGRUŹLICZEJ odbyć się mającej we wrześniu br. ukaże się specjalny numer wydawnictwa „Hygjena ciała". Ze względu na to, że Wydawnictwo „Hygjena ciała" czysty dochód z wydania wystawowego przeznacza na rzecz Towarzystwa Walki z gruźlicą, P. T. Publiczność zapewne poprze tę imprezę.

ZNIŻKI KOLEJOWE dla zjazdu przeciwgruźliczego. Komitet organizacyjny wystawy przeciwgruźliczej na VI Targach Wsch. zawiadamia, że dla uczestników II zjazdu przeciwgruźliczego uzyskano zniżki kolejowe w wysokości 66% biletu powrotnego. Wystawa przeciwgruźlicza mieścić się będzie wraz z Wystawą pejzażu polskiego we wspólnym pawilonie Banku Małopolskiego na pl. Targów.

„JAK TRUDNO BYĆ ŻYDEM" w teatrze Bagatela przy ul. Rejtana. Koncertowo zgrany zespół artystyczny Krakowskiego teatru Nowości z kierownikiem i reżyserem L. Stefańskim na czele zyskał na wczorajszej premjerze głównej sztuki Szaloma Alejchema „Jak trudno być żydem" sympatje i pełne uznanie. Sztuka tryskająca żywiołowem humorem niepozbawiona silnych wrażeń ukazująca kapitalne typy w doskonałej interpretacji L. Stefańskiego, Grabowskiej, Stefańskiej, Rawskiego, Brzezińskiego, Stodolskiego, Steczki i innych budzi ogólny zachwyt na widowni. Dziś w sobotę jedno przedstawienie a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.30 i o 8.30 wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru Bagatela.

BYŁY OFICER WOJSK POLSKICH, znalazłszy się po zwolnieniu go z wojska w bardzo krytycznej sytuacji, ginie wprost z głodu, nie mogąc znaleść żadnego zajęcia, a chciałby zabrać się do jakiejkolwiek pracy, chociażby najcięższej fizycznej. Tą drogą więc zwraca się do szerokiego ogółu z prośbą o wskazanie mu jakiegoś zajęcia i przyjścia z pomocą. Korespondencje w tej sprawie należy nadsyłać pod adresem Administracji Wieku Nowego pod szyfrą „Oficer".

ZWIĄZEK PODOF. REZERWY ziem południowo-wschodnich, w sali Związku b. wojskowych ul. Ochronek 1, urządza w niedzielę dn 22 bm. wieczornicę taneczną.

Początek o g. 6 wiecz. Wszystkich Pp. podoficerów tak czynnych jakoteż rezerwy uprasza się o liczne przybycie. Sekretarjat Związku jest czynny codziennie w lokalu własnym ul. Lindego 10 parter. od g. 6—8 wiecz

(d) **POŻAR POD LWOWEM.** Ubiegłej nocy w Piaskach pod Lwowem pastwą płomieni padło gospodarstwo Ewy Bylyń. Spaliły się budynki gospodarcze wraz ze zbożem, skutkiem czego szkoda jest bardzo wielka. Nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało pożar.

(d) **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Do mieszkania Anny Forst przy ul. Batorego l. 7 dostał się jakiś złodziej. Skradł on stamtąd garderobę i biżuterję.

(d) **PRZYGODA MAMKI.** U Leona Bogena przy ul. Potockiego l. 38 mamką jest Marja Świetlik. Gdy wczoraj wiozła dziecko w wózku i szła w towarzystwie Marji Witoszyńskiej, nieznany sprawca skradł z wózka srebrny zegarek męski.

(d) **OSZUKAŃCZA SPRZEDAŻ.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Berl Werber, liczący lat 26. On to usiłował Piotrowi Weronce sprzedać pierścionek i łańcuszek metalowy za złoty, żądając ośm dolarów.

(d.) **NAPAD NA MIESZKANIE.** W realności przy ul. Szpitalnej l. 15 mieszka Wiktor Löwer, handlarz, oraz Jonas Weintraub, kelner. Wskutek pretensji pieniężnej Löwer przeprowadził u Weintrauba egzekucje sądową i zabrał mu dwa srebrne lichtarze. Gdy Weintraub w nocy wrócił do domu i o tem dowiedział się, postanowił odebrać zabrane lichtarze przez wtargnięcie do mieszkania Löwera. W tym celu w drzwiach jego wybił dwie szyby, aby tą drogą dostać się do wnętrza. Tymczasem przeciął sobie żyły w ręce tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go odwieść do szpitala.

Składki

złożone w Administracji Wieku Now.

Dla zdolnego studenta: Dokterowa M. K. 7; Marysia, Helusia i Wojtuś K. 15; A. K. 10; M. F. 1.

Dla staruszka: Ludmila 5.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Sobota: godz. 3.15 pop. 75 pp. (Król. Huta) — 6 p. lotn. o Mistrz. Armji.

godz. 4.45 Hasmonea — Lechja, boisko Cytadeli.

Niedziela: godz. 10 rano zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników warszawskich i zawody pań w piłkę ręczną boisko Czarnych.

godz. 3 pop. dalszy ciąg zaw. lekkoatl.

godz. 3.30 **Warszawa — Lwów** zaw. w piłce ręcznej, boisko Czarnych.

godz. 4.30 pop. **Górny Śląsk — Lwów** zawody międzymiastowe o puhar red. „Sportu“, boisko Pogoni.

Dwa jasne punkty uderzają przedewszystkiem w naszym kalendarzyku sportowym. Pierwszy z nich to lekkoatletyczne zawody, w których udział wezmą atleci warszawscy, drugi to spotkanie nasze z reprezentacją Górnego Śląska. Niestety ani w pierwszym ani w drugiem wypadku zasługa nie przypada odnośnym związkom, lecz przypadkowi i inicjatywie prywatnej.

Do zawodów lekkoatletycznych doszło dzięki temu, że udało się zatrzymać na jeden dzień we Lwowie uczestników kursu Państw. Instyt. Wych. Fiz. w Warszawie, wracającego z obozu letniego w Skolem. Koszta więc są minimalne. Impreza powyższa da możność zmierzenia się zawodnikom naszym z doskonałymi lekkoatletami warszawskimi, mającymi w swem gronie takich asów jak Ołdaka i Malanowskiego. Warszawiacy będą też popołudniu reprezentować stolicę w piłce ręcznej, rozgrywając zawody z najlepszą jedenastką Lwowa, złożoną z graczy wszystkich naszych klubów. Zawody te poprzedzi o godz. 3-ciej dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. Rano odbędą się po zawodach lekkoatletycznych, zawody w piłkę ręczną żeńskich drużyn, Droru, Czarnych, Hasmonei i Lechij.

Dzięki inicjatywie prof. Wacka, wzbogaci się nasz ubogi repertuar spotkań międzymiastowych. Drużyna górnośląska, mająca za sobą poważne sukcesy, stanowić będzie przeciwnika niezwykle groźnego. Skład naszej reprezentacji nie jest jeszcze definitywnie ułożony ze względu na niepewność udziału W. Kuchara i Batscha.

Gdyby obaj wyżej wymienieni wzięli udział w zawodach, skład Lwowa wyglądałby następująco: Drapała, Kmiciński, Redler, Hanke, Kuchar, Schneider, mjr. Wójcik, Steuermann, Batsch, Sawka, Szabakiewicz.

Dziś popołudniu na Cytadeli finał grupowych zawodów o Mistrz. Armji, poczem nastąpi towarzyskie — ze względu na wstawienie kilku graczy Hasmonei do reprez. Lwowa — spotkanie Lechji z Hasmoneą.

Spotkanie Warszawa — Lwów w piłce ręcznej miało się odbyć początkowo przed zawodami Lwów — Górny Śląsk, ze względu jednak na to iż LZOPN. nie chciał ponieść nawet minimalnych kosztów z tem związanych, przełożone zostało ono na godz. 3.30 do parku sportowego Czarnych.

WĘGRY — POLSKA 4:1 (3:0).

Budapeszt. 21 sierpnia. Rozegrane tu wczoraj wobec 12.000 widzów szóste międzypaństwowe zawody Polska — Węgry, zakończyły się ponowną klęską reprezentacji polskiej. Bramkę strzelił Staliński. Lewoskrzydłowy Szperling kontuzjonowany w ub. niedzielę na zawodach z Ł. K. S.-em, zmuszony był po trzech minutach gry do zejścia z boiska. Zastąpił go Spojda, który później po kontuzjonowaniu Zastawniaka przechodzi do pomocy, pozycję lewoskrzydłowego zajmuje Milde. Również linia pomocy nie mogła zadowolić, nie wspierając należycie napadu. Najlepszą częścią drużyny polskiej była obrona Karasiak — Pychowski.

75 PP. — 3 PP. LEG. 7:1 (5:1) zawody o mistrz. Armji.

Kinematogramy.

DZIEŃ ŚWIĄTECZNY W BRZUCHOWICACH.

Od szeregu lat jestem letnikiem brzuchowickim. Bliskość Lwowa, łatwe połączenie kolejowe, lekarze i apteka na miejscu, szpilkowe lasy, pyszne powietrze a przedewszystkiem błogi spokój — wabią mnie tu rok rocznie.

Największy urok ma oczywiście niedziela. Nic też dziwnego, że czeka się na ten dzień z utęsknieniem.

Chcąc zatem dać mym kochanym czytelnikom obrazek, jak idealnie spędza się w Brzuchowicach niedzielę, pozwolę sobie opisać ubiegłą. Proszę posłuchać.

Spałem pysznie. Marzyłem słodko o tem, jak dziś rozciągnę się w leżaku i prażyć się będę na słońcu, patrząc na uciekające obłoczki, słuchać miłosnego gruchania ptaszków ,ścigać wzrokiem barwne motylki, gdy w tem uczułem jakiś srogi ciężar, jakby zwaliła się na mnie cała kamienica. Otworzyłem oczy i ku miłemu zdziwieniu zobaczyłem na mej kołdrze trzech synków mej ciotki i jakichś innych dwóch chłopaczków, całkiem mi nieznanych. W drzwiach stała ciotka a za nią z tyłu — jak zwykle — jej mąż.

— Wstydzilibyście się, leniuchy, tak długo wylegiwać się w łóżku — przywitała mnie i moją żonę ciotka. — My ze Lwowa a już tu a wy jeszcze śpicie. Coście właściwie robili w nocy? Dzień cudowny, grzech leżeć. Umówiłam się wczoraj z mężem, że zrobimy wam niespodziankę. Cały dzień wam poświęcamy. Wybraliśmy pociąg najwcześniejszy, ponieważ wszystkie inne zawsze przepchane. W nocy mało co spaliśmy, obawialiśmy się, że gotowiśmy spóźnić pociąg, także bachorki przez cały czas kłopotały się, czy uplanowany przez nich napad indyjski na pogrążonego we śnie wujcia uda się i czy „blada twarz“ dostanie się żywcem w ich ręce. Te dwa chłopaczki — to dzieci sąsiadki, wzięliśmy je ze sobą, bo nasze dzieci bardzo się lubią z niemi bawić. A teraz ubierajcie się, my tymczasem pójdziemy się umyć. Służącą już zbudziliśmy i kazaliśmy jej już podpalić pod kuchnią i zagrzać mleko dla dzieci. Prócz bułek z masłem i mleka, nigdy więcej na śniadanie nie dostają. Na drugie dostaną jaja. Ja i mój mąż także to samo jeść będziemy. Z nami — zaznaczam wam z góry nie będziecie mieli żadnego kłopotu. Dla mnie musicie tylko pożyczyć jakiś szlafroczek, bo w mojej porządnej sukni przez cały dzień tu nie mogę chodzić, dla mego męża nic nie trzeba, wystarczy mu jakaś stara bluzka i spodnie.

Po chwili rozpospodarowali się kochani goście w najlepsze. Poprzebierali się, jak na redutę. Ciotka wdziała najlepszy jedwabny szlafroczek mej żony, jej mąż moje świeżo wyprasowane ubranie z surowego jedwabiu i sandały. Słodkie dzieciaczki, które wyfrunęły z ciasnych murów mieszkania lwowskiego, używały w całej pełni swobody. Zaznajomiły się w jednej chwili z ogrodem, starały się koniecznie wydostać z ziemi kreta i rozkopały najpiękniejsze grządki kwiatowe. Rozczulająca była miłość najstarszego synka ciotki dla swej rodzicielki. Zerwał dla mamusi najpiękniejsze róże a wybierał same takie, które miały conajmniej po trzy pączki. Dwaj młodsi przekręcili mi w międzyczasie sprężynę gramofonową i złamali kilka płyt. Chcąc mnie pocieszyć, dał mi ich tatuś adres kupca, który zakupuje połamane płyty i płaci za nie najwyższe ceny. Dzieci sąsiadki nie próżnowały również. Ostrzygły nożyczkami kompletnie białego niedźwiedzia, leżącego na otomanie. Kochana ciotka usprawiedliwiła je tem, że w ich kamienicy jest szpic biały o całkiem podobnym włosie, jak mój niedźwiedź, i że także na lato się go strzyże a zatem dzieciaczki tylko się pomyliły i myślały, że niedźwiedziowi za gorąco w lecie. Rozmowę swoją z ciotką przerwał trzask szyby, przez którą przeszedł na wylot pocisk w kształcie szyszki. To znowu moi dwaj synkowie Olek i Romek w połączeniu z kuzynami zaatakowali na werandzie wrogów. Ciotka ucieszyła się niemało brzękiem szyby. To świetny znak, szkło tłuczone oznacza, że będzie szczęście — objaśniła nas. (Dok. nast.).

Humor zagraniczny.

— Czy mogę dostać 20 litrów benzyny?

— Bardzo pana przepraszam, ale to jest pomnik futurystyczny.

(„Berliner Illustrierte Zeitung“)

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. Pracownia reperacyjna. Zęby sztuczne wykonuje się do tygodnia. 2024

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki — b. sekund. szpit. państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. 26196

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZN.
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 26197

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, Lwów, ASNYKA 1, (róg ul. Pańskiej. Telefon 48—01. 27201

ZĘBY NA RATY
20 zł. zadat. 20 zł rata mies.
DENTYSTA RAPPAPORT
(plac Marjacki 7) (nad kawiarnią de la Paix)
Roboty wykańcza się do dni 14). 27802

BALSAM THIOCOLAN AGE

Ludzie jadą na letniska
I powietrza pragnie człek,
Chory szuka uzdrowiska
I na płuca jakiś lek.
A lekarze zalecają 1904
Bez namysłu i na pe
Na gruźlicę i na bronchit

znak fabryczny

BALSAM „THIOCOLAN AGE".

KREM Metamorfoza „PIEGOL" (z kogutkiem)

SKUTKI ZDUMIEWAJĄCE!!!
Do nabycia wszędzie. Główne składy: Lab. chem.-far. A. GASECKI i Syn w Warszawie, Leszno 41. 1862
We Lwowie Janowska 52, apteka, tel. 3375.

Władysław STARNAWSKI
Magazyn i Pracownia futer
we Lwowie, ul. Wałowa 3
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako to: obstalunki, reperacje i przechowanie przez lato i na dogodne spłaty. 27467

Balcę do zboża
przeciw śnieci i t. d. — wysyła natychmiast 2062 paczka za 200 kgr. ziarna Zł. 1.20
JAN SUDHOFF
Lwów — Akademicka 8.

Przekonajcie się o fenomenalnem działaniu tego nowego środka samopio ącego.

Zalety:
1) Bieliznę się moczy i gotuje 80 minut w Radionie.
2) Pranie Radionem jest najwygodniejsze, gdyż wyklucza konieczność szczotkowania i tarcia,
3) „Radion" bieli bieliznę, czyniąc zbędnem suszenie na słońcu,
4) „Radion" jest zupełnie nieszkodliwy, gdyż bieli bieliznę przez działanie tlenu.

Pod gwarancją wolne od chlorku i innych szkodliwych domieszek.

1.
„SATURNIA" Sp. Akc.
Wydział „RADION"
Warszawa
Skrzynka pocztowa 149.

2.
Proszę o nadesłanie bezpłat. próbki „Radion"
Nazwisko: _____
Miejscowość: _____
Bliższy adres: _____
Wiek Nowy, Lwów

Kupon Nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś i na stronie adresu.

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY	watowane od zł.	28·—
	dwustron. „ „	36·—
Materace	z trawy mor. „ „	38·—
	włosiane „ „	85·—
Sienniki . . . . . „ „		5·50
Poduszki pierzane . . . „ „		18·—
Poszewki gotowe . . . . „ „		3·—
Prześcieradła na pościel . „ „		6·—
27556 „ pod kołdry z dziurkami		11·50
Kołdry wełniane . . . . . „ „		9·50

Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki i. t. p. najtaniej sprzeda e
FABRYKA POŚCIELI
A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Telefon 37—72.

ŁÓŻKA POLOWE
ŁÓŻECZKA dziecinne, OTOMANY, Kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, Dywany, chodniki, kapy, firanki, narzuty, kołdry i t. p. poleca najtaniej E. Koranbit, Lwów, Brajerowska 4. — Za gotówkę i na dogodne warunki. 1939

ZAWIADAMIAM
Wielce Szanowną moją Klijentelę, że z dniem 16. sierpnia przeniosłem swój ZAKŁAD INTROLIGATORSKI do nowego lokalu PRZY UL. SOKOŁA 6 obok Wieku Nowego 2104
prosząc by nadal raczyła go Swojem zaufaniem zaufaniem Z poważaniem
WŁADYSŁAW JAN ROMANOWSKI

PLISOWANIE - MEREŻKOWANIE
endlowanie, obciąganie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu po znacznie zniżonych cenach wykonuje elektryczny zakład 2136
M. Laudona Lwów, w pasażu M kolascha.

„WIEK NOWY"
pomieszcza stale:
w poniedziałki — fejleton tygodniowy Raorta i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mód,
w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny.
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Roticgo i kącik kobiecy.

„OLLA" PREZERWATYWY 2.1
1919

Ceny sprzedaży detaliczne za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0·60, Nr. 1203 1·—, Nr. 1204 1·20. OLLA jest udowodnione najstarszą produkującą marką światową.

40.000 dolarów 27790

DOM BANKOWY **Schütz i Chajes** Lwów, pl. Marjacki 7, róg ul. Kopernika.

można wygrać już 1 września na dolarówkę. Sprzedajemy dolarówki po 46 zł., (początą 46·50). Kompl. lista ciągnień loterji klas. pojawi się w poł. 1 września. Już sprzedajemy losy do 1 kl. 14 loterji po 10 zł. (ćwiartka), 20 zł. (połów.), 40 zł. (cały los).

Panie! Znikną zmarszczki piegi

wągry i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru dniach przy użyciu odmładzającego **„czeremchowego"** kremu 2·50, mydła 1·80, pudru 1·20, cudownie wygładza i wybiela cerę. Skład wysyłkowy **Drogerja Mikolascha, Lwów.** 27799

TAKSAMETRY

najlepszego systemu — poleca najtaniej 27804

„LUMEN"

Lwów, pl. Marjacki 4

Wszelkie reperacje uskuteczni się przez fachowego montera. Wszystkie części, linewki, węże, tryby do taksametru „Argo" zawsze na składzie.

KOLCZYKI najnowsze

w wielkim wyborze poleca najtaniej 2004 **B. Grünberg, ul. Sykstuska 4.**

POSAD POSZUKUJĄ

MĘŻCZYZNA lat 35, były austr. sztabowy podoficer poszukuje odpowiedniej stałej posady, najchętniej we Lwowie, także na prowincji. Może założyć kaucję tymczasowo grunt, wartości około 1.000 dol. amer. Za wyrobienie stałej lepszej posady ofiaruję 30 dolarów. Listy do Admin: Wieku pod G. H. Z. 2142

CZELADNIK masarski — poszukuje posady, może być na wyjazd. Zgłoszenia listowne do Admin: Wieku pod „Eustachy". — 27680

PANIENKA z trzyletnią praktyką poszukuje zajęcia w sklepie. Truskawiec Poste restante, EKSPEDJENTKA. 2154

UCZCIWA panienka poszukuje zajęcia do wszystkiego do dwojga osób — lub też za pokojową. Listy pod „Uczciwa" do Adm: Wieku. 27326

OSOBA skromna, pracowita, samotna, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana, ewentualnie do wdowca z dziećmi. — Łaskawe zgłoszenia pod „Niemka" do Administr: Wieku. 27788.

POSZUKUJĘ posady intelligentna osoba do domowego gospodarstwa u wdowca lub samotnego starszego kawalera. Listy pod M. A. do Administr: Wieku. 27784.

POSZUKUJĘ posady biletera kinowego, do posyłek sklepowych — biurowych lub t. p., posiadam dłuższe świadectwa. — na żądanie mogę złożyć nie wielką kaucję. Listy pod „Mała kaucja" do Adm: Wieku. 27513.

ROZMAITE

NERWOWI, SCHORZALI, CIERPIĄCY na bezsenność, brak sił i energji — niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece — piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbę i opis. 1492

AKUSZERKA TKACZ — przyjmie panie. Bartosza Głowackiego 11 A. parter. 26855

MASZYNY do pisania rozmaitych systemów wypożycza, sprzedaje Kolegza, Sykstuska 10, podwórze. 27577

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30 parter. 26275

FUTRA przerabia tanio — sumiennie Solik, Kurkowa 5, II. p. 27343

GEOMETRA autoryzowany, inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. Plac Marjacki 5. 27588

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 27692

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej ENIS, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew"). 27580

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Artur Szantny, Chmielowskiego 5, Telefon 15—98. 27390

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. 27499

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbę i opis darmo. 1493

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 27500

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 37, parter prawy przez podwórze. 26270

PING — PONG (tenis stołowy) dostarcza fabryka zabawek „MIHA", Lwów, Na Błonie 26. 27891.

SKRZYNIE we wszystkich rozmiarach wyrabia i dostarcza najtaniej fabryka skrzyń „MIHA". — Lwów, Na Błonie 20. 27800

PRACOWNIA kuśnierska, Jakóba Nachtwächtera — Lwów, Kopernika 16, — wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa jak najszybciej, po cenach najtańszych. — 27797

MATKI, CHCECIE WASZE DZIECI zdrowe wychowywać od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je SANATOREM. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do Sanator, — Bydgoszcz 5. 1494

DWAJ PANOWIE, którzy w r. 1919 lub 1920 byli w Kobierzynie w Zakładzie z metryką przy łóżku Eugeniusza Fritza, będą tak grzeczni dostarczyć tą metrykę do rąk Eugeniusza Fritza przez Związek Inwalidów Wojennych — Rzp. Polskiej we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 11 — 9288

PIES łańcuchowy szczenię 3 mieś. do darowania w dobre ręce. Szpitalna 52. 27738.

KIOSK wydzierżawię lub sprzedam. — Wiadomość przy głównym wejściu restauracji Park Kościuszki. Polecam P. T. P. ogólną wysprzedaż wszelkich słodyczy i napojі musujących pod nazwą Zdrój i t. p. 27757.

LALKI zniszczone przyjmuje do naprawy Klinika lalek, Halicka 21. 27759

POSZUKUJĘ arkusz na trafikę w śródmieściu. — Listy pod „Trafika" do Adm. Wieku. 27736.

MAŁŻEŃSTWA

SYMPATYCZNA osóbka, w średnim wieku, posiadająca własną nieruchomość wartości 3.000 dolarów, pragnie poznać mężczyznę w celu matr. posiadającego własny interes lub gospodarstwo. najchętniej z prowincji. — Zgłoszenia pod „Ognisko domowe" do Adm. Wieku 27758.

FORTUNA—VERSAL niezrównane pismo, umożliwiające zawieranie znajomości towarzyskiej, małżeństwa. Numer 68, 76 groszy (znaczkami). Redakcja Kraków. 2027

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

PRZECHODZĄC placem Dąbrowskiego, pasażem Mikolascha, Osolińskich, Listopada. Leona Sapiehy zgubiono dokumenta osobiste na nazwisko Woj. Jackowskiego. Znalazca otrzyma nagrodę: Akademicka 14, Rudakiewicz. — 27788.

DOBERMAN żółty do odebrania. Hofmana Nr. 24. 27721.

ZNALEZIONY portfel — z dokumentami w ulicy Gródeckiej jest do odebrania u pana Mikołaja Rodmańskiego. Bajki Nr. 7. 27755

UNIEWAŻNIAM dokumenta w portfelu na nazwisko Andrzej Ciszecki, ul. Kościuszki l. 11 i 2 dokumenta podatku gruntowego, Katarzyna Such. — Znalazca otrzyma z podziękowaniem wynagrodzenie. 27737.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, wydaną na nazwisko Ludwika Horocha. 27723

WOLNE POSADY

ZDOLNEGO pomocnika fryzjerskiego, katolika, poszukuję. Zgłoszenia pisemne: Szuperski. Żółkiew. — 27546

PAROWE Zakłady Przemysłowe w Przemyślu, Mokra dolna 5, poszukują kwalifikowanych prasowaczy względnie prasowaczek. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — Oferty z podaniem warunków skierować pod powyższym adresem. 2122

KUCHARKA do wszystkiego, zdrowa i schludna dobrze polecona potrzebna Reja 3, parter prawy. — Zgłoszenia od 4—5. 27706

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego dobrze gotującą do dwojga osób potrzebna. Zgłoszenia: Krasickich 15, — II. p. 27789.

WYDZIAŁ powiatowy — w Lisku rozpisuje konkurs na 8 posad akuszerek okręgowych. Bliższe warunki podaje na żądanie Biuro Wydziału powiatowego. Komisarz rządowy: Mauthner m. p. — 2152

MODNIARKA poszukiwana. Pierwszorzędne siły — zechcą się zgłosić: Ochronek 6. 27416

SZWACZKI do szycia męskiej bielizny na elektrycznych maszynach, oraz osoby, które biorą szycie bielizny do domu, poszukiwane. Zgłoszenia do fabryki bielizny „LEOPOL" Łyczakowska Nr. 7. 27810.

PRZYJMĘ dochodząca — pannę skromną inteligentną. — (froeblanke) do 2-letniej dziewczynki. Opatowa ul: Gródecka 62. 27787.

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukiwana. Zgłoszenia: od 10—1 przedpołudniem i 4—6 popołudniu. Neuhauser, Św. Zofji 17, parter. 27796.

TRENER tennisowy

na 2—3 godziny dziennie poszukiwany. — Zgłoszenia do Administr. Wieku Nowego pod „T. 300". 9291

POSZUKUJĘ zdolnego — czeladnika szewskiego na mieszaną robotę z mieszkaniem i wiktem. Wiadomość: Korzeniowskiego 5; Mudry. — 27753.

ZARAZ przyjmę dwóch praktykantów do sklepu spożywczego „Wiejski Bazar" Lwów, plac Bilczewskiego 7. 27743.

CHŁOPCA do posyłek — przyjmie „Progress" ul: Panieńska 25. 27741.

POSZUKUJĘ zdolnej dziewczyny z dobrem świadectwem, która była jedynie przy dzieciach — do dwuletniego dziecka. — Weissbergowa, ul. Żółkiewska 29. 27740.

NA PROWINCJĘ potrzebna młoda doskonała kucharka z praniem, prasowaniem. Zgłoszenia: ulica Kołłątaja 4, u dozorcy. 27632.

UCZEŃ do praktyki STOLARSKIEJ zostanie natychmiast przyjęty. Józef SEIDLER, Łyczaków 100. 27572.

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego z dobremi świadectwami do natychmiastowego wstąpienia. — Dornberg, Skarbkowska 27 27739.

POWAŻNE biuro kredytowo informacyjne poszukuje korespondentów — wywiadowców we wszystkich miastach i miasteczkach w Małopolsce i na Kresach. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, — Lwów, Legjonów 1, I. p. 27763

PANIENKA do dwóch chłopczyków poszukiwana. Listopada 23, u gospodarza. 27765.

POSZUKUJĘ osoby starszej do zarządu domu mniejszego. Zgłoszenia — z podaniem dotychczasowego zajęcia do Admin: Wieku dla „B". 27773

POSZUKUJĘ dochodzącej z praniem i prasowaniem. Zgłoszenia od 5—6, Łyczakowska 10, II. piętro, Pariser. 27748.

POTRZEBNY starszy praktykant, zdolny sprzedawca konfekcji męskiej. Zakład odzieżowy, pl. Bilczewskiego 9. 27756.

POSZUKUJĘ rutynowanej panny do 6-cio letniego chłopaka, tylko z dobremi świadectwami, najchętniej froblanki. Dr. Mühlbauer, Kopernika Nr. 3. 27754.

POSZUKUJĘ ruchliwych agentów do rozsprzedaży obrazów na kościół, za świadectwem moralności; gotówka wymagana, legitymacja urzędowa, bez przeszkód prowizja wysoka, z prowincji mają pierwszeństwo. — Zaraz przyjmiemy. Marczewski, Lwów, Szopłyckich Nr. 20 27779

MIESZKANIA-SKLEPY

POKÓJ umeblowany z kortem do wynajęcia dla zamożnego pana. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Zamożny". 27590

3 POKOJE z łazienką, — z kuchnią lub bez, najchętniej w okolicy Politechniki poszukuję. Listy pod „E. W. inżynier" do Adm. Wieku. 27331

SŁUCHACZ Kursów nauczycielskich poszukuje pokoju z całem utrzymaniem lub bez w okolicy Kleparowskiej od września. Listy do Admin: Wieku pod „Słuchacz". — 2156

„INFORMATOR" — Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje, zaraz wynajmie mieszkania różnych pokojі — też umeblowane kawalerskie. 26509

PANIE Nauczycielki lub kształcące się panienki — znajdą wygodne umieszczenie wraz z utrzymaniem przy ul. Małeckiego l. 6, II. p., drzwi Nr. 8. 27430

DWÓCH pokojі umeblowanych z kuchnią (ewentualnie wspólną) poszukuje się dla małżeństwa. Zgłoszenia: Sekretarjat Teatru Wielkiego. 27609

OSOBNEGO pokoju chętnie w śródmieściu z dobrem całodziennem utrzymaniem poszukuje solidny kawaler. Listy i warunki pod „Solidny kawaler" do Adm. Wieku. 27617

JEDNO mieszkanie do wynajęcia, możliwie za stajnią za rocznym czynszem Kleparów, Słowackiego 4 (przed rogatką. 21629

UMIESZCZENIE dla kilku uczenic. Pokój osobny. Opieka rodzicielska, utrzymanie staranne. Pomoc w naukach udziela słuchaczka filozofji. Śródmieście. Zgłoszenia: Krzysztofowicz, Małeckiego 4; I. p. 27493

LOKAL PRZEMYSŁOWY z instalacją elektryczną do wynajęcia. Kochanowskiego 82. 27521

2 POKOJE z kuchnią za parkiem Łyczakowskim od 1. września do wynajęcia. Wiadomość: Karol Podłowski, ul. Jacka Nr. 4. — 27523

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów wynajmę. Polna 5, I. p. drzwi 10; 27376

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje i kuchnię, możliwie komfort za 3-letnim ewentualnie 1-letnim czynszem z góry lub według umowy. Listy pod „Komfort" do Adm. Wieku. 27322

POSZUKIWANY pokój — dla dwóch panien możliwie z używaniem kuchni. Listy pod „Urzędniczki" do Adm. Wieku. 27855

2—3 PANIENKI z dobrego domu przyjmę; fortepian; troskliwa opieka, wykwintny wikt. Listy do Adm. Wieku pod „Opieka" 27298

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i meblami dla bezdzietnych. Łyczakowska 53, „Wybranówka". — 27306.

POSZUKUJĘ 1 pokoju — z kuchnią za rocznym czynszem. Zgłoszenia: ul. Mochnackiego 17, (dom parterowy) od 2—5. 27807.

PRZYJMĘ studentów na pomieszkanie; troskliwa opieka. Zygmuntowska 7, parter. 27464

— Co to znaczy nieco więcej?

— Hm, tja! Powiedzmy okrągło — pół miljona!

— Hrabia rzucił tak gwałtownie piórem o stół, że atrament się rozprysnął.

Ekscelencja złożył razem końce palców i mruczał. — Więc, więc, więc. — — —

— Chce mnie pan zrujnować? — zawołał hrabia.

— Tak, — odpowiedział zimno Busch.

Nastąpiła jednominutowa przerwa. Tomasz Busch stał spokojnie na środku pokoju i uśmiechał się dalej mile. Oczy jego gorzały energją. Czuł się zupełnym panem położenia, i był nim rzeczywiście w tej chwili.

Absjörn Krag rozpoczął mówić pierwszy:

— Zgadzam się zupełnie z poprzedniem postawieniem kwestji przez pana Buscha, że sprawa pieniężna może być traktowaną w drugiej linji, że w pierwszym rzędzie chodzi o dziecko.

— Tak! potwierdził hrabia. Chodzi najpierw o moje dziecko. Oddaj mi pan syna!

— Słyszał pan mój warunek. Uwolnij pan moją narzeczoną, a zwrócę panu syna.

— Dobrze, — rzekł Krag. Niech się tak stanie.

Wyszedł do halu, otworzył drzwi do więzienia guwernantki i wszedł do jej pokoju.

— Leżała dalej na szezlągu.

— Przyjaciel pani, pan Tomasz Busch jest tu, — rzekł. Pozostawił drzwi za sobą otworem, na znak, że może wyjść, jeżeli chce.

— Gdzie jest? — zapytała. Gdzie?

— Proszę za mną. — odpowiedział detektyw.

Szedł przed nią do gabinetu hrabiego. Gdy tylko weszła do pokoju, była już w ramionach Buscha.

— Zdaje mi się, że zgadzamy się wszyscy, — rzekł, — że Tomasz Busch jest najbardziej utalentowanym człowiekiem, jakikolwiek deptał dotąd bruki naszego miasta. Uważam on to w tym wypadku.

— Ale niepomiłen pan zapomina, — wtrącił Busch, — że w tym wypadku jestem zakochany.

Guwernantka przytuliła się doń i zachwycona oparła głowę na jego ramieniu.

— Pójdź ze mną, moja droga, — rzekł Busch, — czas nam już pożegnać ten gościnny dom.

Ukłonił się wytwornie wszystkim obecnym i uśmiechnął się ironicznie. Guwernantka uczłowiała stareго ekscelencję w rękę.

— No, no, no — mruknął tenże.

I para zakochanych wyszła.

Guwernantka przyniosła jeszcze z swego pokoju małą walizkę, tak że potrwało jeszcze chwilę, zanim panowie stojący wszyscy przy oknie, ujrzeli czcigodną parkę wsiadającą do powozu.

Tomasz Busch pomógł grzecznie swej damie przy wsiadaniu, usiadł potem obok niej, i powóz potoczył się w dół ulicy.

Czterej obecni spojrzeli po sobie.

Sekretarz legacyjny był całkowicie zgnębiony i widać było, że wcale nie spodziewa się oddania dziecka.

— Nie można było jednak inaczej postąpić, — rzekł, — Naprawdę nie można było inaczej. Nie mogę pojąć, — rzekł, zwracając się do Absjörna Kraga, — dlaczego tak wyrażnie był pan uprzejmym dla tego łotra. Przyznaję się panu przed panem do całkowitej porażki i pogardy swoim ścisłym panowaniem rzeczy.

Również Harald Brede nie zdawał się być zadowolonym zachowaniem swego kolegi.

— Nie rozumiem również, dlaczego pan jest tak zadowolony, — dodał hrabia podniecony. Nie uważam, aby sprawa nasza dawała powód do radości.

— Nienawidzę Tomasza Buscha, — rzekł Krag wymijająco. Nienawidzę tego chytrego, bezczelnego łotra. Podziwiam go, ale go nienawidzę.

— A więc pańskie brzydzenie były wyrazem pańskiego podziwu?

— Wcale nie, — odpowiedział Krag. Te brzeczności, ten uścisk dłoni i to przyjacielskie klepanie do plecach — to wszystko są części mojego planu.

— Pańskiego planu? Ma więc pan rotowy plan?

— Naturalnie.

— A do czego pan zmierza?

— Do uratowania dokumentu, — odpowiedział Krag, — i to bez grosza straty. Do uratowania dokumentu i zaaresztowania Tomasza Buscha.

Sekretarz legacyjny spojrzał z niedowierzaniem na Absjörna Kraga:

— Chciałbym bardzo wiedzieć, jak pan to uskuteczni?

Krag wyjął małą żółtą flaszeczkę z perfumami.

— Przy pomocy tej wspaniałej, niezwykłej perfumy, — rzekł.

— Otworzył pan flaszeczkę? — rzekł ambasador wstrząc.

Zdaje mi się, że znam ten zapach. Jest to ulubiona perfuma pani Irahliny.

— Wyjąłem koreczek, — odrzekł Krag. — i parę kropel wytrząsnąłem na dłoń Buscha. Zdawało mi się, że do tego eleganckiego ubrania nadrzelne są perfumy.

IX.

WOŃ PERFUMY

Brak mi jeszcze dokumentu, — rzekł sekretarz legacyjny, — abym był zupełnie szczęśliwy.

Absjörn Krag spojrzał na zegarek.

— Za jaką godzinę będzie pan całkowicie szczęśliwym, panie hrabio, — rzekł.

Szybko zadał jeszcze kilka pytań woźnicy, który mu powiedział, że za jazdę zapłacono mu z góry. Wzięto go przy Stortorget. Jakiś mianowicie elegancki pan, który wyszedł z bocznej ulicy, jakiej dobrze nie pamięta. Równocześnie nadeszła jakaś starsza pani z dzieckiem.

Woźnica myślał przez cały czas, że oboje siedzą w powozie; dlatego przeląkł się tak i zdziwił, gdy nikt z powozu nie wysiadł, gdy zatrzymał się przybywszy do domu hrabiego.

Dziecko było przez cały czas cicho i głośno się śmiało, gdy woźnica zdziwiony ręce rozkładał. Kobieta użyła zapewne modnego sposobu i wysiadła drugiemi drzwiczkami.

A więc od woźnicy nie dowiedziano się nic, gdzie Busch przebywa

Harald Brede, słuchający dotąd w milczeniu, odezwał się dolnie i zawołał:

— Naturalnie, naturalnie! Znakomite! Musi się udać!

Hrabia począł obserwować psa Absjörna Kraga, leżącego dotąd spokojnie pod biurkiem, a który się teraz ruszał począł, jakby się domyślał związku właściwego.

Błyskotliwa nie domyślał się jednak nic a nic i życzył sobie wyjaśnienia. Ciągle przystawiał kończe palców do skroni i mruczał: — A więc, a więc?

Czas posuwał się zwolna, ale zdawał się więc zbyt powolnie, szczególniej hrabiemu, dla którego sekundy były minutami, a minuty godzinami. Udał się do swej żony, aby ją uspokoić i powrócił z mało pocieszającą wiadomością, że wciąż rozpacza.

Wreszcie!

Pół godziny minęło, napięcie doszło do najwyższego punktu, — wtem usłyszano na ulicy turkot powozu, który zatrzymał się przed domem.

Hrabia i detektyw popędzili do okna. Ambasador, niewiele jak zwykle, zdążył także, a także gdy jadący ponad wszystkimi Harald Brede.

Ku swej wielkiej radości spostrzegł hrabia, że był to ten sam powóz, którego używał był Tomasz Busch poprzedniego.

Nikt jednak zeń nie wysiadał.

Wreszcie zsiadł woźnica z kozła i otworzył drzwiczki powozu.

Panowie widzieli z okna, że zadziwiony rozłożył ręce. Wówczas zbiegli na dół po schodach aż do powozu.

Hrabia dopadł pierwszy do drzwiczek. Z krzykiem radości wyjął przedmiot znajdujący się w powozie.

Był to kosz. A w koszu leżał uśmiechnięty jego synek, dziedzic jego nazwiska i jego bogactw.

a potem zapytał: — Czy nie będę miał przyjemności znów zobaczyć się kiedy z panem?

— Nie, — rzekł lotrzyk. — Jak długo dziecko jest mojem zakładnikiem, mogę się odważyć pójść do samej policji, nie trwożąc się o moją wolność. Sądzę bowiem, że dokument ani w przybliżeniu nie posiada tej wartości, co jedyny dziedzic nazwiska i bogactwo pana hrabiego.

Absjörn Krag przystąpił do swantumika.

— A zdy się na dłuższy czas rozstaniemy, — rzekł uśmiechając się, — chętnie uścisnę dłoń pańską.

— Radością to dla mnie i zaszczytem.

— Przy naszych dotychczasowych zetknięciach się, panie Busch, — ciągnął dalej detektyw, — zniłenne szczęście było to po mojej, to po pańskiej stronie. Wprawdzie nie podobało mi się dotąd pana na stałe zatrzymać, ale nieraz już pokrzyżowałem panu drogi w sposób dotkliwy, to pan przyznasz?

Awanturnik skłonił się.

— Muszę panu przyznać, — rzekł, — że jest pan godnym mnie przeciwnikiem.

— Ale tym razem, — rzekł Krag, ściskając go za rękę, — muszę się uznać pokonanym na całej linii. Znakomicie pan to wszystko zrobił. Pan odniosłeś zwycięstwo, panie Busch.

Awanturnik spojrzał uważniej na detektywa zanim odpowiedział:

— W głosie pańskim brzmi ton, niepokojący mnie. Jeszcze pan coś knuje przeciw mnie.

— Jeślibym tak było, to wybacz mi pan, drogi panie Busch — rzekł Krag i pokłonił się przyjacielsko po pleckach.

Busch zdetonowała nieco ta przyjacielskość.

Krag zwrócił się jednak do innych.

— Pańską rzeczą jest teraz, zwrócić dziecko, — rzekł Absjörn Krag.

— Będzie tu za pół godziny.

— Chciałbym jednak wiedzieć w jaki sposób zwróci pan dziecko rodzicom.

— Proszę mnie to pozostawić, — odpowiedział Busch uśmiechając się.

— Ale jaką pewność mieć mogę, że rzeczywiście zwróci pan dziecko? — rzekł hrabia lękliwie.

— Dałem panu słowo, — odpowiedział Busch spokojnie.

— Hm — — pańskie słowo — — żadnej innej pewności?

— Żadnej innej!

— Ależ to czysty hazard!

— Sądź pan, jak pan chce, — rzekł Busch. Przypuszczam, że nie chce pan mnie obrażać?

— Jeżeli Tomasz Busch dał słowo, to można na niem polegać, — wyjaśnił Krag, uśmiechając się ironicznie. Kiedy dziecko będzie tu?

— Za pół godziny.

— Dobrze. A potem podejmie pan znów pertraktacje co do dokumentu.

— W chwili, gdy dziecko będzie tutaj, postawię swoje ultimatum, — odpowiedział Busch. Wymienię sumę, której żądam za dokument, a jeśli propozycja moja nie zostanie przyjęta, oddam dokument w ręce obcej ambasady

— Dobrze. A więc porozumieliśmy się.

— Zanim odejdę, — dorzucił Busch, — chcę jeszcze zwrócić uwagę, że dookoła ustawiłem swoich szpiegów. Jeżeliby usiłowano ścigać mnie, to uznaję nasz zakład za nieistniejący — i nie odpowiadam wtedy za dziecko.

— Nikt pana ścigać nie będzie, — oświadczył Krag,

Gdy dziecko ujrzało twarz ojca, zaśmiało się głośno. Hrabia postawił kosz na ulicy i pospieszył, z dzieckiem na ręku, na górę po schodach. Spotkał hrabinę w hallu, a jej radość była niebywała.

Dzieciak trzymał w ręku małą pypkę do ssania ze srebrnym futerałem. Na tym futerale wygrawirowała jakaś niezgrabna ręka:

Na pamiątkę od Tomasza Buscha.

Gdy ambasador o tem usłyszał, rzekł:

— Pi, pi — — Więc więc! — —

POKÓJ jasny, słoneczny, w śródmieściu, ewentualnie częściowo umeblowany z utrzymaniem lub bez — tylko dla pani z towarzystwa urzędniczki lub nauczycielki. Zgłoszenia Kochanowskiego 8, drzwi Nr. 69, I. piętro, od godziny 3—4 popoł. 9290

DWIE panienki z zamożniejszego domu przyjmie na utrzymanie rodzina wyższego urzędnika. Osobny pokój, fortepian. — Listy pod „Okolica Potockiego" do Adm. Wieku. 27492

DOM, pokój z kuchnią do wynajęcia. Kleparów — Górna rzeczna, Gigiel. — 27760.

POKÓJ umeblowany, obszerny, frontowy, wspólne wejście od 1. września do wynajęcia. Piekarska 41, I. p. drzwi 5, — dla panów. 27516.

ZA ODSTĄPIENIE pokoju i kuchni w centrum miasta, dam przez rok — obiad jednej osobie oraz osobno czynsz miesięczny. Listy pod „Obiad" Adm: Wieku. 27662.

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brysiowej, ul. Rutowskiego 23: II. piętro, gmach hr. Skarbka, rozpoczyna się kurs tańców modnych — wedle najnowszych wzorów i tańców salonowych. Tańce prowadzi prof. Robert Horst. Wpisy codziennie od godz. 5-tej. 27175.

ROWER wyścigowy marki „Diamand" okazyjnie sprzedam. Snopkowska 4, I. piętro. 27761.

DOM ze sklepem sprzedam na Zniesieniu — za kościółkiem, Nr. 560. — Kolbe. 27770.

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej Perfumerja Federa — Lwów, Sykstuska 7. 2137

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska 17. 27266

150 Zł.

kosztuje począwszy od 20. sierpnia 3 tygodniowy pobyt wraz z pokojem umeblowanym i utrzymaniem obfitem 4 razowem 27639

w Żegiestowie, willa „Bajka".

PRZYJMĘ studentów lub jednego albo dwóch panów na mieszkanie z całem utrzymaniem; pokój słoneczny, ciepły, na dogodnych warunkach od 70 do 90 zł. miesięcznie. — Marjowska, Skarbkowska Nr. 7. 27730.

W STANISŁAWOWIE poszukuję pokoju przy rodzinie z utrzymaniem lub bez od 1. września b. r. Zgłoszenia listowne do Kazimiery Mikusz, Lwów Słodowa 3, III. p. 27622.

PRZYJMĘ ucznia — na mieszkanie z całym utrzymaniem. Sadownicka 21 — I. p. drzwi Nr. 6. 27749.

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod „Wdowa" Adm: Wieku. 27781.

PANIENKI z lepszych domów znajdą umieszczenie. Troskliwa opieka, fortepian w domu. Weinberg, Kopernika 30. 27771.

DLA SŁUCHACZEK Uniw lub panów eleganckі pokój z komfortem, osobnem wchodem i całem wykwintnem utrzymaniem do wynajęcia. Leona Sapiehy 51, III. p. na prawo, od 3—5. 27732.

KRAWCZYNI (siła pierwszorzędna) poszukuje 1 pokoju wprost od gospodarza w okolicy ul. Gródeckiej — Leona Sapiehy — Listopada od zaraz. Listy pod „Zofja" do Admin: Wieku. 27727

INTEL. rodzina przyjmie dwie panienki na mieszkanie. Listy pod „Wygoda" do Adm. Wieku. 27722

DWIE PANIENKI z dobrego domu, znajdą umieszczenie wraz z utrzymaniem przy poważnej rodzinie. Fortepian do dyspozycji, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Kopernika 42 A, drzwi 3. 2165

PRZYJMĘ studentki na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka zapewniona, pomoc naukowa w domu. Magazynowa Nr. 4 — drzwi 5. 27795.

POKÓJ do wynajęcia dla studentów lub pań urzędniczek. Friedrichów 9 — parter, wprost. 27794.

BALKONOWY pokój wejście z klatki schodowej — dla pana (pani) ewent: z utrzymaniem do oddania. Szymona Okólskiego 8, III. p. na lewo. 27484

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Troskliwa opieka zapewniona — pomoc w nauce, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II. p., profesor. 27783

POSZUKUJĘ mieszkanie 3 do 4 pokoje z komfortem. Biuro ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14. 27805.

ZAPŁACĘ z góry za 3 miesiące czynsz za pokój kawalerski. Listy pod „Przyzwoity dom" Admin Wieku. 27735.

PRZYJMĘ na mieszkanie z całem utrzymaniem — panienki lub studentów. Grottgera 6, drzwi Nr. 29. 27734

MALARSTWA na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem i t. d. wyuczam nawet nieuzdolnionych rysować. Z prowincji w jeden dzień. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 27785

WPISY na kurs kroju i szycia robót ręcznych i specjalne kursa kroju dla pań zawodowych z modelowaniem przyjmuje codziennie Narod. Org. dziel II. Tranguta 22. 27729.

NAUKA

PRZYJMUJĘ na praktyczny kurs kroju i szycia. „JOLANDA" Staszica 8; II. p. boczna ul. Chorążczyzny. 27329

UCZELNIA PISANIA na maszynach. Kurs 5—cio tygodniowy zł. 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 2087

FRANCUSKIEGO i MUZYKI udziela b. profesorka gimnazjum w Moskwie. Św. Józefa 6, — I. piętro. 27654

EKSTERNISCI!

wpisy na Kursa zbiorowe i korespondencyjne

Liczne podziękowania. Żądać Prospektu (znaczek za 16 groszy). Zarząd Prof. Dr. Józef Gluziński. 1868

Konc. Pierwsze Kursa

Maturyczne i Uzupełniające „Pilność"

Lwów, Pańska 14 Rok założenia 1921.

Godziny urzędowe Dyrekcji od 11—1 i 5—7 popoł.

Konces. przez Kuratorjum O. S. L.

Koedukacyjne Kursa Naukowe

„OŚWIATA"

Lwów, Miłkowskiego 11 (Instytut Pedagogiczny) — przyjmują **WPISY** na:

1) Kursa maturyczne gimnazjalne (wszelkich typów), 2) Kursa maturyczne seminarjalne (jednoroczne i dwuletnie), 3) Kurs z zakresu 6 klas gimnazjaln., 4) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 klas, 5) Kurs dla abiturjentów gimnaz. mających zdawać maturę w styczniu 1927 r.

Nauki udzielają najwybitniejsi profesorowie gimnazjów lwowskich przez 5—6 godzin dziennie. — Wszelkich informacji udziela Sekretarjat kursów codziennie od 12—1 i od 5—6. — **Żądać bezpłatnych prospektów!** 2107

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia domek 3—4 pokoje z ogrodem i stajenką. Zgłoszenia listowne do Adm. Wieku pod „Domek". 27553

DYPLOMOWANA konserwatorzystka udziela lekcji gry na fortepianie — po przystępnych cenach. Zgłoszenia ulica Kętrzyńskiego 42, lewy parter. 27624

STARANIEM Kraj. Patronatu rozpocznie się w szkole św. Marcina kurs kroju i szycia, robót ręcznych, specjalne kursa kroju z modelowaniem dla pań zawodowych. — Wpisy przyjmuje się w kancelarji parafjalnej kościoła św. Marcina. 27728.

ŻEŃSKIE i ODRĘBNE MĘSKIE KURSA NAUCZYCIELSKIE (Prywatne seminarjum) im. St. Wyspiańskiego. Z programem państwowych seminarjów nauczycielskich. **WPISY** na rok I., II. i III. przyjmuje dyrekcja codziennie od 12—1 w Szkole św. Józefa, **ulica Lelewela l. 9. Opłata miesięczna 30 zł.** 2146

POSZUKUJĘ 4 pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem za 2-letnim czynszem. Listy pod M. K. do Adm. Wieku. 27733.

NAUKA muzyki na fortepianie, szybka, gorliwa, niekosztowna. Listy pod „Szczęście w sztuce" Adm Wieku. 27549

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokoje komfortowe, bez mebli dla starszych panów bezdzietnych. Łaskawe oferty pod „70" Adm. Wieku. 27775.

STENOGRAFJI WYUCZA listownie szybko, tanio. Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2141

Rok założenia 1912. Rok założenia 1912.

Konces. KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38

przyjmują **wpisy** na kursy: 1. handlowe jednoroczne i półroczne, 2. wieczorowy księgowości, 3. języków obcych, 4. stenografji (niższy i wyższy) 5. pisania na maszynach. — Szczegóły w prospekcie — Podręczniki z bibljoteki szkolnej. — Informacje od 10—12 i od 4—6. 2167

WDOWA po lekarzu — przyjmie zamożniejsze panienki na mieszkanie — zdrowe, słoneczne, opieka, fortepian. Zgłoszenia pod „Okolica Pańskiej" Adm: Wieku. 27746

MAGAZYN w śródmieściu jasny lub parterowy pokój na magazyn poszukiwany. Zgłoszenia Adw. Kaner, Sykstuska Nr. 10. 27736.

„MATURA", Łyczakowska 47. Kursa maturalne, zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego — Lwów, przyjmują wpisy na: Kurs maturyczny gimnazjalny jedno i dwuroczny, seminarjalny oraz uzupełniający dla maturzystów gimnazjalnych, realnych i licealnych, czteroi sześcio klasowy gimnazjalny. Zgłoszenia od 12-1 i od 5—7. 27777

KUPNO-SPRZEDAŻ

„UNDERWOOD" maszynę do pisania jakoteż aparat do powielania — sprzeda Kolesza, Sykstuska 16 — podwórze. 27503

Z POWODU wyjazdu — sprzedam nie drogo 2 morgi ziemi przy końcu miasta i głównej drodze, ewentualnie więcej lub mniej, nadający się pod fabrykę, parcelację lub składy, doskonała woda. Zgłoszenia listowne pod „Bernardi" do Admin: Wieku. 27214

W WINNIKACH do sprzedania dom blachą kryty, komora, studnia, sad i ogród. Wiadomość tamże — Szaszkiewicza 17. 27774

SPRZEDAM realność na Lewandówce nadającą się dla rzeźnika. Wiadomość: Gródecka 131/VII. parter, drzwi 99. 27752.

SPRZEDAM piękną szafę z automatem muzycznym na 18 kawałków, bardzo zgrabny i ładny mebel — nadający się do kasyna, kinbu, restauracji, letnisk i t. p. cena bardzo niska. Wiadomość: Stacja kolej: Skniłów ad Lwów u Linka. 27745

TANIO sprzedaje struny do RAKIET, naprawia i odnawia Trafika, Blachar ska 6, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów. 27694

KASY kontrolne „National" 4 i 5-rzędne, klawiszowe, okazyjnie sprzeda „Maszynopol" Sykstuska 9. Telefon 3686. 27578

SPRZEDAM 3 krowy dojne, do zimy paszenie, — ogród, stertę siana. Św: Marcina 61, wiadomość w sklepie. 27547

ŁÓŻKO metalowe nowe — tanio do sprzedania. Listopada 23, u gospodarza. 27766.

ZŁOTO

kupuje po cenach wyższym kursie dziennym 27808

EDMUND MAJER BEER

jubiler i złotnik

we Lwowie, l. Chorążczyzny 7.

FORTEPIAN krótki do nauki tanio sprzedam. — Kolesza, Sykstuska 16. — 27367

WYPRAWY ŚLUBNE

i WYPRAWKI dla pp.

STUDENTÓW

jak: **kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, sienniki, prześcieradła, poszewki** i t.p. poleca bajecznie tanio 7764

W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3.

ROWER wyścigowy francuski okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Leona Sapiehy 73. 27544

FORTEPIAN Bösendorfera, krzyżowy sprzedam. — Rynek 40, I. p. 27379

ZŁOTO, Srebro, Brylanty kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl, ulica Sykstuska 33. 27375

FORTEPIANY, pianina — najnowsze modele, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją; kupuje za gotówkę: Hanak, Pańska 21, Telefon 35—43 27210

DOMEK z ogrodem oraz kilka parcel ładnie położonych sprzedam. Pohulanka 17. 27424

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zieliński, Kołłątaja 5**, stolarnia w podwórzu. 2138

KSIĘGARNIA i Skład papieru w większem mieście we Wschodniej Małopolsce do sprzedania lub wydzierżawienia wraz — z urządzeniem i lokalem. Listy pod „5.000" Admin: Wieku. 27589

SŁONECZNĄ parcelę małą 46 sążni sprzedam z powodu wyjazdu po 5 i pół dol. Zamarstynów, Kaiserówka, Pawlikowski; tamże do sprzedania tragiel dębowy. 27215

BIURKO amerykańskie — kupię. Listy pod „Biurko" do Adm. Wieku. 27793.

2 WOZY nowe ciężarowe; 1 lekki, 1 ciężki do sprzedania. Łyczaków 145. — 27673

Ja przekonać mogę największego niedowiarka,
iż niema lepszego nad Prima Swiss-Watch zegarka Niklowy męski anker szwajcarski zł. 26·— 1975
Tylko u zastępcy **H. Guterman, Sykstuska 14.**

PARCELE przy drodze Wuleckiej, Potockiego, — Grochowskiej, Zielonej i 100 sążni przy drodze Kulparkowskiej sprzeda CELERITAS, Jagiellońska 17 27479

RESTAURACJA i CUKIERNIA — kompletnie urządzona pierwszorzędna bezkonkurencyjna, bardzo dobrze prosperująca zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „1.200 dol." do Adm. Wieku. 2158

SYPIALNIE, jasiony kwiatkowe do sprzedania. — Lwów, Tkacka 8, Podtużny. 27627

KRYMSKI żakiet, metr długi, sprzedam. G. P. pl. Marjacki 9, II. p. 27805.

ZŁOTO,

BRYLANTY i wszelką biżuterję kupuje i płaci najsumienniej —

JAN SELTENREICH

Lwów, PL. MARJACKI 5 2179

DOM w Żółkwi o trzech pokojach i kuchni, wolny, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Leona Sapiehy 73 27545

SYPIALNIA mahoniowa wiedeńska, jadalnia orzechowa renesansowa — do sprzedania. — Wiadomość Rynek 42, Markiewicz, — sklep korzenny. 27606

DOM do sprzedania na Kleparowie, ul. Cerbiewna Nr. 607, ogrodzony. — 200 sążnów ziemi, blachą kryty. Wiadomość: Szeptyckich 4. 27525

PIANINO tylko prywatnym do sprzedania. Kopernika l. 14, II. schody, parter — na lewo, drzwi Nr. 3. — godz. 3—5 27634

„Palma“ Łóżka polowe, materace włosienne z morskiej trawy **Otomany** i sprężynowe, kanapki i fotele do skład., kapy, firanki itp. poleca najtaniej E. Hagler, Lwów, Sobieskiego 21 — za gotówkę i na raty. 2043

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
Dr. EMIL PHILIPP
przeniósł się na ul. Krakowską 14 (ord. od 2—5 pop.) 27782

Dobre, trwałe i tanie
SAMOCHODY
CHEVROLET
OTWARTE, KRYTE, CIĘŻAROWE AUTOBUSY.
Długie spłaty. Najniższe ceny.
ZASTĘPSTWO: 1991
Brac a Stefan i Piotr Bergman
Kraków Mikołajska 6.

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ
BANDAŻYSTA I ORTOPEDYSTA
Lwów, ul. Gródecka l. 29.
Dostawca szpitali, klinik i kasy chorych
Poleca własnego wyrobu:
Sztuczne nogi i ręce, aparaty i gorsety ortopedyczne, prostotrzymacze, opaski przepuklinowe, pasy brzuszne oraz bandaże wszelkiego rodzaju. 2145
Dla Pań usługa damska.

PANOWIE DBAJĄCY O SWOJE ZDROWIE!!! Najpewniejsze i najlepsze prezerwatywy, gwarancja za każdą sztukę, tuzin 4, 6 i 12 zł. Wysyłka dyskretna za pobraniem. 2133
Feder Lwów Sykstuska 7

Zawiadomienie.
Zawiadamiam niniejszem PT. Publiczność, że przeniosłem swoją pracownię futer z ul. Snopkowskiej 53 na ul Senatorską 10 i polecam się na dalsze łaskawym względom. Karol Schürer Pracownia futer, Senatorska 10. 2160

DLA SZEREGU
zasobnych i szybko decydujących się
tutejszych nabywców poszukujemy
nieruchomości w obrębie Wielkiego Berlina
w celu natychmiastowego dokonania tranzakcji. O możliwie szybkie i szczegółowe oferty uprasza
Julius M. Bier
Rentenhaus Abteilung II.
Berlin W. 8., Leipzigerstr. 26.
Tel. Merkur 4610—52. 1942

F-a Józef Lenz, kuśnierz
Lwów, Boimów 18, wykonuje wszelkiego rodzaju **FUTRA** i przeróbki tychże po cenach konkurencyjnych. 2163

Oryginalne franc. opaski
marki Clark do formowania nóg
oraz **maski do twarzy** w różnych formatach **przeciw zmarszczkom** do nabycia w Drogerji Mr. Ernesta Bomsego we Lwowie, Hotel George'a. Na prowincję wysyłam za zaliczką 2771

KAPELUSZE
modelowe w wielk. wyborze po cenach niskich poleca Salon Mód **Zofji Hand**, Pasaż Hausmana 7. 27791

Najnowsze tapety, materje meblowe, dywany krajowe i zagraniczne, poleca
B. Kiczales i A. Margulies
Lwów, ulica Sykstuska 18.
Telefon 33—48. 2159

Stałą dostawę
większych ilości mleka
kontraktuje Mleczarnia Miejsk. Zakładu Aprow. w Lwowie, pl. Bema 11, tel. 23-96 i 2-12 2148

Kto chce
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
Kto szuka
dobrej klijentelі wśród najszerszych warstw,
Kto znalazł
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Kto szybko
pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty
niech ogłosi
się natychmiast we
Wieku Nowym
najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam
sowicie wynagradza
wydatki uczynione na ogłoszenia.

Czas odnowić przedpłatę!

CZYTAJCIE „WIEK NOWY“.

Pralnia Chemiczna i Farbjarnia
Lwów, Jagiellońska 18 (w podwórzu) — przyjmuje wszelka garderobę męską i damską, jakoteż i futra do czyszczenia farbowania i prasowania po najniższych cenach. — Czyszczenie i prasowanie wykonuje się natychmiast. 2045

Drobne ogłoszenia
we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“	10 „
„ „ „Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	15 „
„ „ „Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“ Spółka wydawnicza
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ Lwów, Sokoła 4.